Przemowienie min. Minca na str. 3

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 83 (682) B PIĄTEK, 25 MARCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej do walki o przedterminowe wykonanie planu na 1949 r. i realizację zadań oszczędnościowych

Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Do chłopów mało- i średniorolnych, do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej, która odbyła się w Warszawie w dn. 20 i 21 marca 1949 r.

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dźwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarny wysiłek mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie od odbudowy gospodarczej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej zarówno przez plan gospodarczy na rok 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów KRAJ NASZ PRZEKSZTAŁCI SIĘ OSTATECZNIE NA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZY.

Produkcja przemysłowa na głowę ludności zbliży się u nas do poziomu najbardziej rozwiniętych przemysłowo krajów. Tym sposobem zniknie na zawsze odziedziczone po kapitaliźmie zacofanie gospodarcze Polski, wzrośnie jej siła obronna oraz jej znaczenie na arenie międzynarodowej.

Dzięki realizacji tych planów wzrośnie znacznie w porównaniu zarówno z poziomem przedwojennym, jak i obecnym dobrobyt materialny najszerszych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego, ustroju bez wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka, ustroju do którego przez walkę i trud zmierzali przez dziesięciolecia najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu polskiego.

Ażeby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu, aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, i szkół, teatrów itp. aby uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — GOSPODARKA POLSKA MUSI ZMOBILIZOWAĆ W TYM CELU ŚRODKI MATERIALNE.

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego.

Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych, lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi, lecz przy utrzymaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, co oznacza pomoc ekonomiczną klasy robotniczej dla chłopa mało i średniorolnego oraz równoległy wzrost dobrobytu zarówno w mieście jak i na wsi.

Nie przy wyzysk innych narodów, ale przy szczerej współpracy gospodarczej z nimi, opartej na obustronnych korzyściach.

I nie w drodze zaprzedania się, śladem burżuazji krajów Europy zachodniej imperializmowi amerykańskiemu, lecz O WŁASNYCH SIŁACH, WSPARTYCH BRATERSKĄ POMOCĄ POTĘŻNEGO ZW. RADZIECKIEGO.

Nasza gospodarka narodowa posiada możliwości takiego wygospodarowania środków, zabezpieczających realizację nakreślonych planów.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyzyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie. Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 proc. Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe. Wydajność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną. Nagminne są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta corocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie. Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu **PRZEROSTÓW BIUROKRATYCZNYCH.**

Nie zawsze dobrze i właściwie wyzyskujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych. Nie wyzyskujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Korzystać z tych ogromnych rezerw dla realizacji planów dobroby tu i budowy fundamentów socjalizmu — oto centralne zadanie stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej.

Kongres PZPR wskazał jasno jak wykonać to zadanie.

Podejmując inicjatywę Kongresu Rada Ministrów uchwaliła jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 mild. zł. oszczędności.

REALIZACJA TEGO ZADANIA UMOŻLIWI NAM:

1. rozszerzenie produkcji towarowej masowego spożycia,
2. zbudowanie dodatkowej ilości osiedli robotniczych, urządzeń socjalnych i kulturalnych,
3. wzmocnienie waluty,
4. przyśpieszenie realizacji naszych planów.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterskiego współzawodnictwa pracy.

ROBOTNICY, TECHNICY, INŻYNIEROWIE, PRACOWNICY BIUR, INSTYTUCJI I URZĘDÓW!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949. Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wznieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo, oszczędności ciągłą, rytmiczną i równomierną pracą zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wzmocnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wyzyskajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, ulepszajmy pomieszczenia i warsztaty pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszko" i „Ostrowiec", kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na Naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe **ORGANIZUJMY POTĘŻNY, POWSZECHNY RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA.**

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i nasza odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

CHLUBA STOCZNI GDAŃSKIEJ

Zaczynamy budować już szósty rudowęglowiec. Pierwsze żebra są montowane na stoczni. U góry majster Balcerzak dzięki użyciu starych poniemieckich elektrod zaoszczędził około miliona złotych.

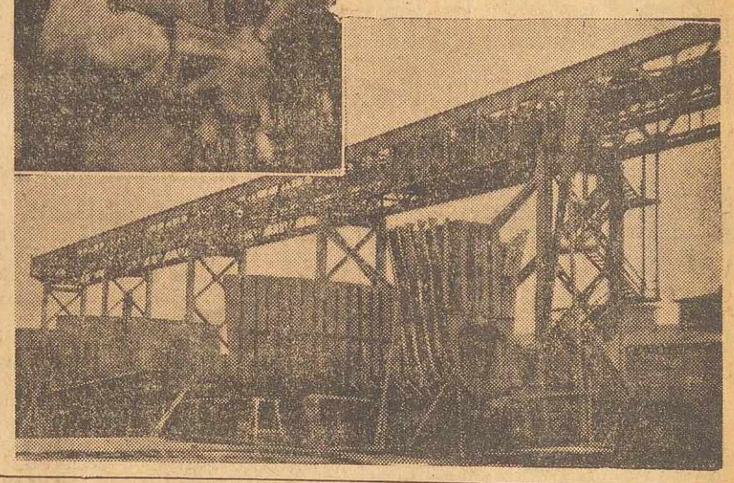

List do Prezydenta R.P.

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej wysłali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list, w którym m. in. czytamy:

W toku obrad doszliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewyzyskane obecnie, albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wyzyskanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyśpieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także PRZEKROCZYĆ wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej Ojczyzny aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

Szkodliwa i oszczercza działalność placówki informacyjnej USA w Warszawie

Oświadczenie rzecznika MSZ

Rzecznik MSZ min. pełn. Wiktor Grosz, złożył 22 b. m. na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

„Rząd polski od dawna obserwował z niezadowoleniem działalność placówki informacyjnej ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykracza systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych.

Nie licząc się zupełnie z powszechnie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkalowaniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet **NA POWAŻNY NIETAKT W STOSUNKU DO RZĄDU POLSKIEGO**, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana.

Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, rząd polski był zmuszony do zażądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko ambasadzie USA. Jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w St. Zjednoczonych, powołująca się na ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski".

*

P. Chester **Opal** w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

29 b. m. Posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał 23 bm. zarządzenie treści następującej:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się 29 marca 1949 r. o godz. 10".

FRANCJA „OSKARŻONA"... O EKSPORT DO POLSKI

Amerykański balon próbny

przeciwko wymianie handlowej między Europą Wsch. a Zach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 23 marca.

We francuskich kołach przemysłowych i dyplomatycznych zrozumiałą sensację wywołał artykuł, który ukazał się w wydaniu paryskim „New York Herald Tribune", a który wysunął pod adresem francuskich zakładów Forda w Poissy „oskarżenie", że zakłady te, w styczniu br. sprzedały Polsce części do samochodów za sumę 3 milionów fr. i ogłosiły, że mają zamiar sprzedać Polsce innych towarów za sumę 200 milionów fr.

Dziennik amerykański zarzucił fabryce, że eksportowane części pochodziły z artykułów dostarczonych Francji w ramach planu Marshalla i objętych zakazem eksportu, uzasadnianym przez Dep. Stanu „względami bezpieczeństwa".

Dyrektor zakładów, M. Dolfuss, zdementował „oskarżenia" „New York Herald Tribune". Dementi zostało potwierdzone przez francuskie MSZ.

Dyr. Dolfuss stwierdził:

„Pragnę formalnie zaprzeczyć twierdzeniom zawartym w artykule Pańskiego pisma. Nigdy i w żadnym wypadku towarzystwo Forda w Poissy nie eksportowało do Polski ani pojazdów, ani też części samochodowych pochodzących z planu Marshalla, z tego prostego i wystarczającego powodu, że do dnia dzisiejszego towarzystwo nie otrzymało ani pojazdów, ani traktorów, ani żadnych rodzajów części zamiennych z tytułu dostaw planu Marshalla".

Dyr. Dolfuss domaga się opublikowania protestu, grożąc wystąpieniem na drogę sądową.

Tłumacząc się ze swego artykułu, „New York Herald Tribune" stwierdził, iż „wysokie osobistości" planu Marshalla we Francji oświadczyły, że nie jest istotne, czy artykuły eksportowane do Polski były dostarczone w ramach planu Marshalla czy też stanowiły części inwentarza, który później „w każdym razie" musiałby być zastąpiony dostawami z planu Marshalla.

Władze planu Marshalla we Francji oświadczyły — stwierdza pismo — iż istnieje zwyczaj przedstawiania im raportu w wypadkach tego rodzaju. Osobistości te stwierdziły, że francuskie towarzystwo Forda takiego sprawozdania nie przedstawiło.

Na artykuł „New York Herald Tribune" zareagowała bardzo żywo prasa francuska.

„Combat" pisze: „Wobec tak formalnego dementi, potwierdzonego przez ministerstwo spraw zagranicznych, zdumiewające są powody, które mogły wywołać napaść na jedną z dziedzin naszego eksportu".

„Franc Tireur" podkreśla, że Francja w zamian za dostawy otrzymuje z Polski węgiel. Nawiązując do „oskarżeń" zawartych w „New York Herald Tribune", dziennik pisze:

„Należy wyrazić zdumienie, że sprawa stosunkowo tak drobna, mogła znaleźć się na pierwszym planie. Czy nie jest to BALON PRÓBNY, WYMIERZONY PRZECIWKO UKŁADOM HANDLOWYM MIĘDZY PAŃSTWAMI EUROPY WSCHODNIEJ A ZACHODNIEJ? Jeżeli łożyska kulkowe zalicza się do „potencjału wojennego", czyż nie ma wielu innych artykułów, które można zaliczyć do tej kategorii?"

Ostatnia uwaga pisma pozostaje w związku z innym „zarzutem" „New York Herald Tribune", według którego fabryki francuskie dostarczyły rzekomo łożysk kulkowych do Polski.

Jak stwierdził autor artykułu w „New York Herald Tribune", William Lowe, amerykańskie osobistości planu Marshalla we Francji podkreśliły, że wypadek z zakładami Forda nie jest odosobniony. Autor pisze, że ogólnie biorąc stosunki handlowe łączące Europę Wschodnią z Zachodnią są sprzeczne z polityką „bezpieczeństwa" USA i polityką handlową ustaloną przez Kongres St. Zjednoczonych.

W związku z tym **„Figaro"** pisze, że ta ostatnia uwaga pozostaje w sprzeczności z żądaniami wzmocnienia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią, wyrażonymi przez delegatów amerykańskich na konferencji Europejskiej Komisji ONZ w Genewie.

„Liberation" zamieszcza artykuł pt. „Czy USA zabronią wymiany towarowej między Wschodem a Zachodem?" Jeżeli Europa Zachodnia podda się żądaniom amerykańskim, znajdzie się ona w 1952 r. w sytuacji krytycznej" — stwierdza dziennik.

„HUMANITE" podkreśla, że eksport zakładów w Poissy jest całkowicie normalną operacją w ramach francusko-polskiego układu handlowego. Skandal polega na tym — stwierdza pismo — że Francja nie może dysponować swobodnie ani własną produkcją, ani własnym handlem zagranicznym".

Dziennik cytuje wypowiedzi **„Le Monde"** i **„L'Echo"** z 4 i 14 bm., że wymiana handlowa między Europą Wschodnią a Zachodnią leży w interesie obu stron.

Jerzy Nałęcz

Minister brytyjski usprawiedliwia prowokacyjne wystąpienia Niemców

w sprawie rewizji granicy niemieckiej

LONDYN (obsł. wł.). Fakt, że władze brytyjskie pozwalają na **bezkarne wystąpienia rewizjonistów niemieckich**, spowodował 23 bm. w Izbie Gmin interpelację posła labourzystowskiego, Bramalla, Zapytał on ministra spraw zagranicznych **„czy władze brytyjskie zareagują na oświadczenia ministra rolnictwa Dolnej Saksonii, dr Gereke, który w przemówieniu wygłoszonym 6 marca w Lebenstadt domagał się zwrócenia Niemcom byłych prowincji wschodnich", tj. polskich Ziem Zachodnich.**

Poseł Bramall zapytał również, czy władze brytyjskie zamierzają nadal tolerować tego rodzaju **wystąpienia rewizjonistyczne.**

Udzielający odpowiedzi **wicemin. Mayhew** złożył wykrętne oświadczenie, twierdząc, że „pełne sprawozdania z tego przemówienia nie są dostępne, a badania prowadzone w tej kwestii doprowadziły do konkluzji, że **„Gereke nie powiedział nic takiego, co mialoby charakter podżegający".**

Poseł Bramall słusznie wówczas zauważył, że **„wszystko co pobudza tendencje rewizjonistyczne ma charakter podżegający".** Na tę uwagę wicemin. Mayhew wolał już nie odpowiedzieć.

Mianowanie

wiceprezesów NIK

Rada Państwa mianowała na wniosek Prezesa Najwyższej Izby Kontroli na stanowisko wiceprezesów NIK ob. ob. Leona **Chajna**, Władysława **Gomułkę** i dr Kazimierza **Jasińskiego.**

Partia komunistyczna

czołową partią Francji

PARYŻ (PAP). Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki niedzielnych wyborów kantonalnych.

Organ MRP **„L'Aube"** zestawia wyniki tych wyborów z wyborami kantonalnymi w październiku 1937 r. Z zestawienia wynika, że komuniści zwiększyli stan posiadania z 14 proc. na 23 proc. Głosy oddane na SFIO spadły z 24,1 proc. na 14,8 proc., radykałów z 26,5 proc. na 17,7 proc., głosy prawicy wzrosły z 32,9 proc. na 33,9 proc.

Dzienniki podkreślają, że w wyborach kantonalnych w 1945 r. partia komunistyczna zajęła drugie miejsce po socjalistach, obecnie zaś wysunęła się na pierwsze miejsce.

Rząd francuski prześladuje tych którzy pozostali wierni Francji

Protest wydalonego z Francji Polaka

PARYŻ (PAP). Stanisław Napieracz, wydalony z Francji, opuścił Paryż, żegnany na Dworcu Wschodnim przez licznie przybyłych Polaków i Francuzów, którzy życzyli mu powodzenia w pracy dla dobra kraju.

Przed opuszczeniem Francji Napieracz zwrócił się listownie do prezydenta republiki francuskiej Auriola, na którego ręce przesłał jednocześnie odznaczenia francuskie, otrzymane za udział w Ruchu Oporu.

W liście swym Stanisław Napieracz pisze m. in.

„Decyzja o moim wydaleniu — pisze Napieracz — zawiera w rubryce „powód" wzmiankę, iż zebrano o mnie „złe wiadomości". Przez cały czas mego pobytu we Francji nie byłem ani razu wzywany przed sąd w jakiejkolwiek sprawie.

Na początku wojny w r. 1939 zgłosiłem się ochotniczo do wojska aby służyć Francji. Od początku okupacji brałem udział w Ruchu Oporu. Zapłaciłem za to deportacją do Niemiec w r. 1943. Przez dwa lata przebywałem w Buchenwaldzie i innych niemieckich obozach koncentracyjnych.

Rząd francuski odznaczył mnie Krzyżem Walecznych I klasy".

W zakończeniu Napieracz oświadcza, że rząd francuski prowadzi politykę tolerancji wobec wrogów Polski ludowej i prześladuje tych, którzy zawsze pozostawali wierni Francji

10 kwietnia
czas letni

Min. Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego z dniem 10 kwietnia 1949 r.

W związku z tym w niedzielę ,10 kwietnia br. o godz. 2 min. 00 należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Zjazd
inspektorów oszczędnościowych

22 bm. obradował w Min. Skarbu zjazd wojewódzkich inspektorów oszczędnościowych.

Otwierając obrady min. Skarbu **Dąbrowski** nakreślił zadania, jakie przypadają inspektorom oszczędnościowym w terenie.

Administracja skarbową w terenie — stwierdził minister — nie może się ograniczyć do wymiaru i pobierania podatków w sektorze prywatnym.

Aparat skarbowy staje się wykonawcą budżetu i jego kontrolerem. Stan obecny jest jakby wstępem do wielkiej przebudowy naszej administracji skarbowej.

Zaoszczędzić 250 milionów zł
wykonać plan w ciągu 11 miesięcy
Zobowiązania robotników ZPB

Z całego kraju napływają nadal zobowiązania załóg robotniczych przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i zwiększenia oszczędności oraz zobowiązania dla uczczenia Święta 1-go Maja.

11-tysięczna załoga **ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W PABIANICACH** uchwaliła wykonanie rocznego planu produkcji w ciągu 11 miesięcy, podniesienie jakości produkcji i zmniejszenie ilości odpadków do 3 proc.

Plan oszczędnościowy zaproponowano zwiększyć o 43 proc., do łącznej wysokości 1/4 miliarda zł.

W BYTOMIU, w naradzie wytwórczej Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wszystkie kopalnie i zakłady pracy podległe Zjednoczeniu, zobowiązały się wykonać wcześniej plan trzyletni oraz złożyły szczegółowo opracowane plany oszczędnościowe na r. b.

M. in. załoga kopalni **„Karol"** postanowiła wykonać plan 3-letni do dnia 30 września b.r.

Załoga kopalni **„WIREK"** zobowiązała się wykonać plan 3-letni do 14 października b.r.

Ze złożonych planów oszczędnościowych wynika, że każda kopalnia zaoszczędzi przeciętnie od 20 do 40 milionów zł.

W przodującej w Gliwickim Zjednoczeniu kopalni **„SOŚNICA"** załoga postanowiła wykonać plan 3-letni do 20 listopada b.r.

W ŁODZI załoga wielkich zakładów **PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr. 1 im. WARYŃSKIEGO** zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 27 listopada b.r., wyprodukować dodatkowo ponad plan 160 tys. m tkanin i zwiększyć oszczędności w r.b. do 44 milionów zł.

Załoga **PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 5** zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 11 października, podnieść jakość produkcji oraz przekroczyć pierwotnie nakreślony plan oszczędnościowy o 15 proc.

Załoga kopalni **„MAKOSZOWY"** postanowiła wykonać plan 3-letni do 17 listopada b.r.

Zobowiązano się ponadto zaplanowane oszczędności 54 mil. zł. zwiększyć do kwoty 75,5 mil. zł.

W Zakładach **PRZEMYSŁU FOSFOROWEGO** na zebraniu załogi postanowiono wykonać roczny plan produkcji do 1 listopada b.r. Planowane przez administrację zakładów oszczędności, wynoszące 1,5 proc. kosztów produkcji własnej, **postanowiono zwiększyć do 2,5 proc.** Dla uczczenia 1-go Maja postanowiono wyprodukować dodatkowo 2 tys. ton superfosfatu.

Załoga huty **„BOBREK"** zobowiązała się wykonać plan produkcji koksu do 11 grudnia, a plan produkcji surówki do 15 grudnia b.r.

Hutnicy uchwalili ponadto podnieść projektowane uprzednio oszczędności do sumy 380 milionów zł.

Załoga huty **„ŁABĘDY"** uchwaliła podwyższenie sumy zaplanowanych oszczędności z 83 milionów zł. do 100 milionów.

„Nie chcemy umierać za Wall Street"
Burzliwe demonstracje w parlamencie duńskim
przeciwko paktowi atlantyckiemu

KOPENHAGA (PAP). — We wtorek duński minister spraw zagr. Rasmussen przemawiał w parlamencie duńskim, uzasadniając projekt włączenia Danii do paktu północno-atlantyckiego

Podczas przemówienia doszło do burzliwej demonstracji. Na galeriach dla publiczności ukazały się transparenty z napisami: „Nie chcemy umierać za Wall Street!" — „Młodzież wołała precz z paktem atlantyckim!", oraz rozległy się okrzyki: „Protestujemy przeciwko wojennej polityce rządu!" — „Nie chcemy, żeby Dania stała się terenem działań wojennych!" — „Skończ pan tę kłamliwą mowę!" Jest to zdrada kraju!".

W związku z demonstracją **5 osób** aresztowano.

Rząd Queuille'a chce ukryć prawdę

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Jacques Duclos zgłosił w imieniu deputowanych komunistycznych, republikanów postępowych oraz deputowanych Demokratycznego Zjednoczenia Afrykańskiego wniosek w sprawie odbycia dwudniowych debat nad paktem atlantyckim.

Jeśli rząd sprzeciwi się debacie, będzie to dowodem, że pragnie ukryć prawdę. Naród winien znać prawdziwe oblicze paktu atlantyckiego. Francuzi zdecydowani są ze wszech sił bronić pokoju.

Minister spraw zagr. Schuman **SPRZECIWIŁ SIĘ WNIOSKOWI** komunistycznemu. Oświadczył że dyskusja nad paktem odbędzie się w czasie jego ratyfikowania przez parlament t. j. po podpisaniu w Waszyngtonie.

Zgromadzenie Narodowe 410 głosami przeciwko 182 głosom komunistów odrzuciło wniosek Duclos.

Akcja Partii Pracy w USA

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Partia Pracy zapowiedziała szeroką kampanię przeciwko paktowi atlantyckiemu i jego ratyfikacji przez Kongres USA. Partia Pracy organizuje 67 wieców protestacyjnych w samym Nowym Jorku.

Znaczna większość narodu włoskiego
jest przeciwna paktowi atlantyckiemu
Z debaty w senacie włoskim

RZYM (obsł. wł). W senacie toczyła się w dalszym ciągu debata nad paktem atlantyckim. Benelvenga, bezpartyjny o sympatiach prawicowych, wypowiedział się przeciw przystąpieniu Włoch do paktu, ponieważ według jego opinii spowodowałby on na wypadek wojny katastrofę dla kraju.

Senator partii komunistycznej Negarville wskazał, iż odrzucenie przez większość rządową w Izbie Posłów wniosku Togliatti'ego (aby rząd zobowiązał się, iż żadne obce mocarstwo nie otrzyma we Włoszech baz strategicznych), świadczy wymownie o tym że pakt ma charakter agresywny. Negarville podkreślił, iż rola, jaką Włochy odegrać mają w ramach paktu atlantyckiego sprowadza się do „oddania baz strategicznych i dostarczenia mięsa armatniego".

Senator komunistyczny zacytował następnie wstęp do paktu zawartego między Hitlerem i Mussolinim w 1939 r., wykazując, iż jest on identyczny z przedmową do paktu atlantyckiego. W obu tych paktach mówi się o „narodach, które zjednoczone walczyć będą w obronie pokoju"

Senator Negarville stwierdził, iż nie tylko masy robotnicze przeciwne są paktowi atlantyckiemu, ale również „znaczna większość narodu, dla której istotne znaczenie przedstawia dobro kraju. Świadczy o tym ruch w obronie pokoju, zatacz ający coraz szersze kręgi, do którego akces zgłaszają organizacje i prywatni ludzie bez względu na przynależność polityczną".

Bezrobocie w przemyśle brytyjskim
wzrasta z każdym dniem

LONDYN (PAP). Według ostatnich doniesień bezrobocie w przemyśle brytyjskim wzrasta z każdym dniem. Szczególnie poważne redukcje zostały przeprowadzone ostatnio w przemyśle budowy maszyn.

Znaczna liczba wielkich zakładów mechanicznych ograniczyła już produkcję do 3 dni w tygodniu, zwalniając tysiące robotników. Potężne zakłady „Standard Motor Company Bannerlane" w Coventry zwolniły w tych dniach prawie połowę pracowników.

Dyrekcja zakładów „Standard Motor Company" podała na uzasadnienie że wszystkie firmy brytyjskie, eksportujące swą produkcję, napotykają na poważne trudności, przy czym nie ma żadnych widoków na poprawę istniejącego stanu rzeczy w najbliższej przyszłości.

Przedstawiciele kół rządowych twierdzą, iż rząd nie posiada w chwili obecnej środków, za pomocą których mógłby spowodować poprawę sytuacji zakładów, pracujących na eksport.

Pełne poparcie
dla stanowiska Rządu wobec Kościoła
wyrażają robotnicy całej Polski

Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, wywołało żywy oddźwięk w całym kraju.

Na wiecu **STACJI SAMOCHODOWEJ PKS WARSZAWA-WOLA** robotnicy wyrażali swój negatywny stosunek do postępowania reakcyjnej części kleru i swe uznanie dla jasnej i pełnej godności polityki Rządu wobec Kościoła.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, która domaga się od władz kościelnych, aby zgodnie z interesem narodowym Kościół na podstawie oświadczenia Rządu, unormował stosunki z Państwem.

W świetlicy **PBP Nr 1 w WARSZAWIE** na terenie budowy Min. Przemysłu, mistrz ciesielski **Karek** wykazał, że Watykan w ciągu dziejów był zawsze po stronie ciemiężycieli Polski.

Ale my — stwierdza mówca — nie chcemy walczyć z Kościołem, domagamy się natomiast, aby kler nie przeszkadzał nam w budownictwie lepszej, szczęśliwszej, socjalistycznej Polski.

Na wiecu **W KOP. „BIERUT"** obecnych było ponad 700 górników. W dyskusji zabierali głos również i wierzący katolicy, wyrażając pełne poparcie dla rządowego oświadczenia.

Podobne wiece odbyły się również w Zjednoczonych Zakładach Śrub i Nitów w **BIAŁEJ KRAKOWSKIEJ**, w elektrowni krakowskiej, w **KOP. „WRZESZCZE"**, w fabryce lokomotyw w **CHRZANOWIE**, w hucie szkła i w parowozowni PKP w **KRAKOWIE, W KOPALNI „BOLESŁAW"**, pow. Olkusz i innych, oraz we wsiach woj. krakowskiego.

Solidarność ze stanowiskiem Rządu wobec Kościoła manifestowali również chłopi. Wiece odbyły się m. in. we wsi **SPENIAWA** pow. Miechów, we wsi **BYCZYNA** koło Chrzanowa, we wsi **KOSTRZE** pow. Kraków

W dyskusjach, jakie się toczyły na zebraniach i wiecach **WE WROCŁAWIU I WOJ. WROCŁAWSKIM**, wszyscy mówcy podkreślali, że Rząd Polski zapewnia obywatelom całkowitą swobodę wyznania praktyk religijnych.

Masy ludowe domagają się od władz kościelnych zaniechania wrogiej polityki wobec Polski demokratycznej.

Nie ma monopolu
na bombę atomową

NOWY JORK (PAP). — Znany amerykański fizyk atomowy prof. David **Bradley** wygłosił na zjeździe burmistrzów amerykańskich przemówienie, w którym oznajmił, że przekonanie, jakoby St. Zjednoczone posiadały monopol na bombę atomową, — jest jedną z najbardziej brzemiennych w skutki iluzji.

Mówca zaznaczył, że nie ma obecnie tajemnicy bomby atomowej..

Prof. Bradley, który opracował wyniki doświadczeń z bombą atomową na Bikini, stwierdził, że broń atomowa — wbrew temu co wielu w Ameryce sądzi — „nie jest bronią absolutną". Jej możliwości są ograniczone.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel
TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Wychodźstwo polskie we Francji
w obronie zdobyczy demokratycznych i pokoju

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła odezwę wychodztwa polskiego we Francji, w której stwierdza m. in.:

Naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej odbudowuje kraj. Dzięki ujęciu władzy przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej, dzięki reformom społecznym oraz planowej gospodarce, naród nasz kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Dobrodziejstwo demokracji ludowej odczuwa również w poważnym stopniu wychodztwo polskie we Francji. Kraj otworzył szeroko swoje granice dla przyjęcia pragnących powrotu do ojczyzny Polaków.

Przez zawarcie licznych konwencji z Francją, zagwarantował Rząd Polski wychodźtwu zrównanie w prawach z obywatelami francuskimi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, zapewnił dzieciom polskim naukę języka ojczystego w szkołach francuskich.

W ciągu jednego roku na pomoc społeczną i oświatę Rząd Polski przesłał naszemu wychodztwu przeszło 217 milionów franków. W r. ub. około 700 dzieci polskich z Francji spędziło wakacje w Polsce, a w tym roku wyjedzie dwa razy więcej dzieci. Dziecko polskie we Francji otrzymuje polskie książki.

Odezwa podkreśla następnie, że kilka zdrajców na emigracji usiłuje działać na szkodę Polski Ludowej.

Wychodztwo nasze zdaje sobie sprawę, że obowiązkiem każdego Polaka jest praca dla dobra Ojczyzny. Wspólnie z narodem wychodztwo stoi na straży nienaruszalności granic Polski na Odrze i Nysie, na straży zdobyczy demokratycznych i pokoju.

Postępowe siły pomogą w urzeczywistnieniu haseł pokojowych
Profesorowie i młodzież akademicka
odpowiadają na apel Komitetu Intelektualistów

Przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki, solidaryzując się z apelem Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów, w dalszym ciągu zgłaszają akcesy do Kongresu Pokoju w Paryżu.

22 bm. w Szczecinie odbyło się zebranie przedstawicieli: Akademii Lekarskiej im. gen. Świerczewskiego, Akademii Handlowej, Szkoły Inżynierskiej i Państwowej Szkoły Morskiej. Po przemówieniach rektora Akademii Lekarskiej prof. dr **Węgierko**, prorektor Akademii — prof. dra. **Zubrzyckiego** i rektora Akademii Handlowej prof. dr **Babińskiego**, uchwalono rezolucję, w której m. in czytamy:

„Wierzymy, że dookoła Światowego Kongresu Pokoju skupiają się prawdziwie postępowe siły, które pomogą w urzeczywistnieniu haseł pokojowych. Zgłaszamy masz akces do Światowego Kongresu Pokoju".

Wszystkie **TOWARZYSTWA NAUKOWE**, działające na terenie m. Torunia zgłosiły akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

Obradujący w Krakowie **OGÓLNO POLSKI ZJAZD AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ MEDYCZNYCH** jednomyślnie uchwalił rezolucję, w której gorąco popiera stanowisko Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów.

Pełną solidarność z uchwaloną rezolucją akademickiej młodzieży medycznej wyrazili obecni na Zjeździe rektorzy, dziekani i profesorowie 9 uniwersytetów i akademii lekarskiej w Polsce.

Oburzenie we Francji

PARYŻ (PAP). Prasa francuska komentuje z oburzeniem odmowę Departamentu Stanu wydania wiz wjazdowych do USA delegatom francuskim, włoskim i brytyjskim na Konferencję Intelektualistów Amerykańskich.

43 wybitne osobistości francuskie m. in. prof. Pronant, Joliot, Yves Farge, Aragon, Picasso i Vercors wystosowały list protestacyjny do ambasady amerykańskiej w Paryżu.

Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu Pokoju postanowiło wyłonić delegację, która złoży protest przeciwko decyzji Dep. Stanu we francuskim M.S.Z.

Protesty w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych rośnie fala protestów przeciwko niedopuszczeniu na konferencję amerykańskich intelektualistów w obronie pokoju delegatów z Europy Zachodniej i Ameryki Południowej.

Grupa organizatorów konferencji wysłała ponownie depeszę protestacyjną do sekretarza Stanu Achesona. Depeszę podpisali m. in. profesorowie uniwersytetu Columbia — Robert **Lynd** i Theodor **Rosebury**, wybitni pisarze **Dubois** i **Miller** oraz głoni muzycy i aktorzy.

„New York Daily Worker" podaje sylwetki niedopuszczonych do USA intelektualistów, zwracając uwagę na to, że zajmują oni wybitne pozycje w życiu kulturalnym. Delegat Brazylii Portinari jest najwybitniejszym żyjącym malarzem tego kraju. Przedstawicielka brytyjska Burke jest głośną aktorką wychowaną w USa. Również delegat brytyjski Stapledon należy do znanych filozofów współczesnych.

Dziennik zaznacza, że żaden z członków delegacji brytyjskiej nie jest członkiem partii komunistycznej. Jedynym „przewinieniem" Burke jest jej wystąpienie publiczne podczas obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiety w Londynie. Stapledonowi zarzuca się to, iż zachowywał się „krnąbrnie" na kongresie we Wrocławiu.

Mowa Dennisa
przed sądem nowojorskim

NOWY JORK (TELEPRESS). Eugene Dennis, generalny sekretarz partii komunistycznej USA, który osobiście bronił się przed nowojorskim sądem federalnym, zakończył przemówienie słowami:

„Siła i gwałt są nieodłącznymi atrybutami sił reakcyjnych, usiłujących zatrzymać koło historii w swym biegu".

Dennis dodał, że nikogo nie można pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za szerzenie nauk Marksa i Lenina..

Clay obrońcą
bestii z Buchenwaldu

BERLIN (TELEPRESS). Gen. **Clay**, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, oświadczył, że nie widzi potrzeby wszczęcia nowego procesu przeciwko Ilzie Koch, bestii Buchenwaldu.

Juin, Melas i Moret
zwolnieni z więzienia

PARYŻ (TELEPRESS). — Aresztowani przed paru tygodniami pod zarzutem działalności antypaństwowej, redaktor czasopisma, „Regards" — Pierre **Juin**, badacz energii atomowej — Paul **Melas**, oraz urzędnik Paul **Moret**, zostali obecnie zwolnieni z więzienia.

Zwolnienie nastąpiło z braku jakich kolwiek dowodów winy ze strony oskarżonych.

Podpisanie rozejmu
między Izraelem a Libanem

LONDYN (PAP) — 23 bm. w miejscowości Ras el Nakura nastąpiło podpisanie rozejmu pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a przedstawicielami Libanu. Warunki rozejmu przewidują m. in. wymianę jeńców wojennych i wycofanie wojsk obu stron na linię graniczną określoną przez uchwałę ONZ.

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, rozjemca ONZ w Palestynie dr Bunche przesłał do Rady Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym stwierdza, że obecność brytyjskich sił zbrojnych w rejonie portu Akaba jest sprzeczna z warunkami rozejmu, przyjętymi we wstępnych rokowaniach przez Izrael i Transjordanię.

Przedstawiciel rządu Izraela — Eytan — oświadczył, że oddziały transjordańskie przekroczyły w rejonie Akaby granicę, wchodząc na terytorium Izraela.

Pastor angielski Chambers
o bułgarskim procesie pastorów

W dzienniku bułgarskim „Otieczestwen Front" z dnia 9 bm. ukazał się wywiad z pastorem angielskim Chambers na temat procesu przeciwko pastorom ewangelickim, byłym członkom Najwyższej Rady Zjednoczonych Kościołów Ewangelickich w Bułgarii, oskarżonym o szpiegostwo.

Pastor G. Chambers — proboszcz norfolcki, który przebywał przez kilka dni w Sofii i przysłuchiwał się procesowi, oświadczył przedstawicielom prasy:

W dniu 2 marca udałem się do sądu i byłem obecny na wszystkich posiedzeniach, aż do zakończenia procesu. Sposób prowadzenia rozprawy był zupełnie normalny i podobny do procedury, przyjętej w Anglii. Proces odbywał się przy drzwiach otwartych. Galeria dla korespondentów zagranicznych była przepełniona. Zdziwiło mnie, że pozwolono przysłuchiwać się procesowi o szpiegostwo tak szerokiej masie publiczności. W innych krajach proces taki odbywałby się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżeni mieli pełną możliwość obrony. Swobodnie zadawali pytania świadkom. Świadkowie wypowiadali się również całkowicie swobodnie. Oskarżeni mieli obrońców według własnego wyboru, a tym, którzy nie mogli sobie pozwolić na zapłacenie obrońców, zapewniona była obrona bezpłatna.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości również fakt, że ciężkie przestępstwa, których dopuścili się oskarżeni, zostały im w całej rozciągłości udowodnione.

Na zachodzie rozpowszechnia się pogłoski jakoby w Bułgarii została zniesiona wolność wyznaniowa i miały tam miejsce prześladowania religijne. Takie twierdzenia są całkowicie absurdalne. W czasie mego pobytu w Bułgarii spotykałem się z przedstawicielami Związku Duchowieństwa i z wieloma innymi duchownymi. Upewniłem się, że państwo toleruje wszystkie wyznania. Byłem obecny na nabożeństwie w dwóch cerkwiach. Odwiedziłem również kościół, którego proboszczem był kiedyś oskarżony Ziapkow. W kościele tym nabożeństwa odbywają się jak poprzednio.

Śmierć głodowa
grozi 2,5 mil. Murzynom
w Afryce płd.-wsch.

PRAGA (PAP). Agencja Telepress podaje za pismem afrykańskim „New Africa", że w Njassie (Afryka Południowo-Wschodnia), znajdującej się pod protektoratem brytyjskim, 2,5 milionom murzynów grozi śmierć głodowa.

Na skutek posuchy, która nawiedziła Njassę w roku ubiegłym, ludność murzyńska nie posiada już żadnych produktów żywnościowych. W wielu miejscowościach Murzyni żywią się trawą i roślinami wodnymi. Władze brytyjskie nie wykazują żadnej troski o zapobieżenie śmierci głodowej murzynów.

Z ze świata

„DZIEŃ POKOJU" W SZKOŁACH CZECHOSŁOWACJI

PRAGA 13 kwietnia we wszystkich szkołach czechosłowackich obchodzony będzie „Dzień Pokoju". Wygłoszone będą prelekcje na temat historycznych przyczyn ostatniej wojny światowej i w sprawie polityki ZSRR, jako obrońcy pokoju na świecie.

ROZWÓJ GOSPODARCZY BUŁGARII.

SOFIA. Według danych urzędu statystycznego produkcja przemysłowa w Bułgarii wzrosła o 20.5 proc. w stosunku do r. 1947, a w stosunku do r. 1939 o 65,5 proc.

SPADEK EKSPORTU BRYTYJSKIEGO

LONDYN. Przegląd gospodarczy za luty wykazuje spadek eksportu brytyjskiego o 5 proc. w porównaniu ze styczniem b. r. „Daily Telegraph" stwierdza, że eksport brytyjski znajduje się w obliczu poważnych trudności

PREMIERA „ULICY GRANICZNEJ" W PARYŻU

PARYŻ. Pod protektoratem prezydenta Republiki Francuskiej i ambasadora R. P. odbyła się w sali Pleyela uroczysta premiera filmu polskiego „Ulica Graniczna", którego nazwa francuska brzmi: „La Verite ne connait pas de frontieres".

LIKWIDACJA LATYFUNDIÓW NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. Parlament węgierski przyjął ustawę o likwidacji latyfundiów w kraju. W ten sposób zniesiono definitywnie zastrzeżone ustawowo przywileje, które przysługiwały dawniej węgierskim obszarnikom.

AMERYKANIE FINANSUJĄ NIEMCÓW I JAPOŃCZYKÓW

NOWY JORK. Zakończono tu przygotowania do sprowadzenia do St. Zjednoczonych 300 studentów niemieckich i japońskich, którzy przez rok będą studiować na wyższych uczelniach amerykańskich. Koszty przejazdu i utrzymania w USA poniesie amerykański zarząd wojskowy w Niemczech i Japonii. Przynależność do partii hitlerowskiej nie dyskwalifikuje kandydatów od otrzymania stypendium amerykańskiego.

GRECCY URZĘDNICY ZAPOWIADAJĄ STRAJK

ATENY. Urzędnicy państwowi postanowili jednomyślnie ogłosić strajk powszechny na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu traktowaniu oraz nieuwzględnieniu ich postulatów. Powołano do życia komitet, który ustali datę rozpoczęcia strajku.

STRAJKI WE WŁOSZECH

RZYM. W środę odbył się w prowincji Bolonii 6 godzinny strajk robotników rolnych. Podobny strajk odbędzie się w piątek w prowincji Forli.

Sport

Przygotowania zapaśników
do meczu z Bułgarią

Przed meczem atletycznym z Bułgarią, który zostanie rozegrany w dniu 22 maja w Warszawie, zapaśnicy polscy zostaną powołani na specjalny obóz treningowy do stolicy.

Na obóz PZA wyznaczył 16 zawodników: Sznajdra, Rokitę, Tobołę, Marcoka, Kusza, Kaucha, Kuligowskiego, Stróżka, Gołasia, Kryszmalskiego II, Radonia, Grata, Bajorka, Szajewskiego, Kryszmalskiego I i Idzikowskiego.

Obóz poprowadzą trenerzy Szczeblewski, mgr, Borejsza oraz prezes Ziółkowski.

Doskonały wynik
lekkoatlety rumuńskiego

W ramach zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Bukareszcie, znany lekkoatleta rumuński Paraschivescu uzyskał w chodzie na 15 km doskonały czas 1:08:28 godz. Wynik ten jest najlepszym na świecie w tej konkurencji, która nie jest jednak rejestrowana na oficjalnej liście rekordów światowych. Nie mniej rumuńskie władze sportowe mają zamiar zwrócić się do IAAF (Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny) o zatwierdzenie wyniku Rumuna, jako rekordu światowego.

Poprzedni najlepszy wynik na tym dystansie wynosił 1:09:04,3 godz.

Lekkoatleci
przed sezonem

Lekkoatleci polscy budzą się już ze snu zimowego. Na ostatnim zebraniu PZLA ukonstytuowała się komisja, której zadaniem będzie ustalenie kadry reprezentacyjnej. W skład komisji weszli Boski, Gąssowski i Sośnicki.

Czechosłowacja zaprosiła lekkoatletów polskich do udziału w zawodach korespondencyjnych w chodzie, w których udział wezmą Węgry, Związek Radziecki, Rumunia i Bułgaria.

Łomowski został zaproszony na dzień 19 czerwca do Budapesztu na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez klub „Vasas".

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA

WIĘCEJ, ALE I TANIEJ, OSZCZĘDNIEJ, LEPIEJ

Przemówienie min. Hilarego Minca

21 bm. w drugim i ostatnim dniu obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej w Warszawie zabrał głos przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, minister Hilary Minc, który podsumował wyniki dwudniowych obrad.

Sądzę, że będzie wskazane — rozpoczął przewodniczący KERN — rozpatrywać naszą dzisiejszą naradę i wyniki przez nią osiągnięte na tle pewnej ogólnej charakterystyki sytuacji gospodarczej w naszym kraju.

Przede wszystkim należało by dać odpowiedź na pytanie, jakie wyniki osiągnęliśmy w rezultacie przeprowadzonej w styczniu reformy płac i norm.

Przeprowadzona w styczniu reforma płac i norm była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Należało gruntownie zmienić przestarzały i zabagniony system płac. Należało zrewidować i ustalić na nowo tysiące i dziesiątki tysięcy norm. Należało równocześnie przeprowadzić pewne istotne zmiany w układzie cen i znieść system zaopatrzenia kartkowego.

W ten sposób należało przeprowadzić wielką pracę jednocześnie w czterech trudnych i skomplikowanych płaszczyznach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wróg klasowy starał się wszystko zrobić, żeby poprzez szeptaną propagandę, poprzez kampanię kłamstw i oszczerstw, poprzez sianie zwątpienia utrudnić tę wielką reformę i nic też dziwnego, że nawet w szeregach klasy robotniczej i nawet w szeregach aktywu gospodarczego czy administracyjnego było wielu sceptyków, by ło wielu ludzi, którzy wątpili, czy to duże zamierzenie da się skutecznie przeprowadzić.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że w rezultacie reformy nie zostanie osiągnięta żadna faktyczna podwyżka płac. A jak wyszło w rzeczywistości?

Podwyżka zarobków i wzrost wydajności

Już w styczniu rzeczywiste wypłaty wzrosły w stosunku do listopada w rozmaitych gałęziach przemysłu od 21 do 53,5 proc., a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat, przynoszący realną podwyżkę zarobków.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że nowe normy nie zostaną przyjęte przez klasę robotniczą, że wydajność nie tylko nie podniesie się, ale, że spadnie i że się załamie. A jak wyszło w rzeczywistości?

Istotnie, na początku stycznia były pewne wahnięcia wydajności, ale już w lutym i w marcu wydajność idzie stale w górę i na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z wielkimi nadwyżkami.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że cała reforma nic nie da, bo wszystkie ceny pójdą w górę. A jak wyszło w rzeczywistości?

CENY W ZASADZIE W GÓRĘ NIE POSZŁY.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że wybuchnie inflacja. A jak wyszło w rzeczywistości? Dzięki właściwej polityce finansowej i dzięki właściwej polityce cen, nie baczą na wielkie pod niesienie wypłat gotówkowych, emisja, obieg banknotów jest obecnie mniejszy, niż był przed reformą.

Wynika z tego, że nadzieje wrogów zbankrutowały, a przewidywania niewiernych Tomaszów i sceptyków zostały przekreślone przez życie. Wynika z tego, że partia, zw. zaw., administracja potrafiły przy wspólnym skoordynowaniu działania przeprowadzić skutecznie te wielkie i trudne przedsięwzięcia.

Wynika z tego, że klasa robotnicza wykazała dużo mądrości i świadomości, zadania Kongresu Zjednoczeniowego zostały wykonane i mamy obecnie niedoskonały może, ale znacznie lepszy od poprzedniego, system płac, który zapewnił realną podwyżkę, która stanowi bodziec do wzrostu wydajności i PODSTAWĘ DO DALSZEGO, ZWYCIĘSKIEGO MARSZU NAPRZÓD.

Skuteczne i pomyślne przeprowadzenie reformy płac i norm, połączone ze zniesieniem systemu kartkowego jest niewątpliwie poważnym sukcesem, jest dodatnim zjawiskiem w naszej gospodarce.

Ale są w naszej gospodarce zjawiska ujemne, które budzą i słusznie budzą w masach pracowniczych niepokój.

Problem mięsa i tłuszczu

Takim ujemnym zjawiskiem w naszej gospodarce jest zachwianie równowagi rynkowej przede wszystkim na odcinku mięsa i tłuszczu.

Czy teraz w 1949 r. mamy mięsa i tłuszczu mniej niż w 1948, 1947, 1946, czy nawet 1945 r.? Bo przecież w 1947, 1946, a nawet w niektórych miesiącach 1945 r. mięsa było pozornie wbród i każdy mógł je kupić bez przeszkody. Czy istotnie w 1949 r. mięsa jest mniej, niż go było w 1946. 1947, czy 1945 roku?

Nie, PRODUKUJEMY TERAZ W NASZYM ROLNICTWIE NA GŁOWĘ LUDNOŚCI PRAWIE 4 RAZY WIĘCEJ MIĘSA I TŁUSZCZU, NIŻ W 1945 R. i więcej niż w 1946 i 1947 r. Gdzież więc leży odpowiedź na pytanie?

W 1945 r. zatrudnionych w przemyśle i zamieszkałych w miastach było znacznie mniej, zarobki były niezmiernie niskie, mięso było niedostępne w cenie i dlatego, chociaż go było w istocie rzeczy bardzo mało, było go pozorne w bród.

Wzrost potrzeb ludności

W 1949 r. ilość zatrudnionych w przemyśle jest bez porównania większa, ilość zamieszkałych w miastach jest bez porównania większa, zarobki są bez porównania wyższe, potrzeby są bez porównania większe i dlatego, chociaż mięsa jest bez porównania więcej, odczuwamy znaczny jego niedostatek, mamy na tym odcinku zachwianie równowagi rynkowej.

Może powstać pytanie, czy takie zachwianie równowagi rynkowej istniało przy systemie kapitalistycznym i jeżeli istniało, to jak sobie z tym kapitaliści radzili? Owszem, takie zachwianie równowagi istniało w systemie kapitalistycznym.

Jak sobie wtedy kapitaliści radzili? Bardzo prosto. Ceny szły raptownie w górę. Bogacili się kupcy, spekulanci i pośrednicy. Cena towaru stawała się niedostępna dla mas pracujących. szereg kupujących rezygnowało, odpadało i równowaga się przywracała.

Nasza droga do poprawy rynku

Nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy chcieli u nas w 1949 r. zastosować te kapitalistyczne metody, to byłoby to łatwe i proste. i moglibyśmy przywrócić zachwianą na odcinku mięsa i tłuszczu równowagę rynkową. Np gdybyśmy zezwolili na podniesienie cen dwa. czy trzy razy w górę, to mięso stałoby się niedostępne dla wielu i szereg konsumentów zrezygnowałoby i odpadło.

Ale przez to wzbogaciliby się kupcy, spekulanci i choć równowaga rynkowa zostałaby przywrócona i nie byłoby trudności, którą obecnie przeżywamy, to ceny i to nie tylko mięsa stałyby się niedostępne dla mas pracujących i poważnie obniżyłby się poziom życia mas i zahamowałby tempo naszego rozwoju.

MY NA TĘ DROGĘ NIE WESZLIŚMY. NA ODWRÓT.

Kupców, którzy usiłowali windować ceny, przegnaliśmy z rynku, ustaliliśmy stałe opłacalne ceny dla chłopa, uruchomiliśmy wielki aparat skupu społecznego i zamiast obcinać konsumcję, zrobiliśmy kosztem wielkich nakładów wszystko, co było możliwe dla rozszerzenia produkcji, przez zorganizowanie instruktarzu na wsi, przez zapewnienie wsi większej ilości pasz treściwych, przez zapewnienie opieki weterynaryjnej przez premie i ulgi podatkowe dla chłopów i przez masową kontratakcję.

Czy ta droga, na którą weszliśmy, jest słuszną drogą? Niewątpliwie to jest droga słuszna.

Czy ta droga da rezultaty? Niewątpliwie ta droga da rezultaty. Kiedy ona da rezultaty? Zależy to od wielu okoliczności, ale przede wszystkim od energii, którą rząd, organizacje społeczne, administracja rolnicza i masy chłopskie potrafią rozwinąć w kierunku przyśpieszenia wzrostu produkcji mięsa.

Przejściowa choroba

Wynika z tego, że ta choroba, to zachwianie równowagi na odcinku mięsa i tłuszczu, które obecnie przeżywamy, jest przejściową chorobą. Jest to choroba, wynikająca z tego, że wzrost produkcji mięsa opóźnia się w stosunku do wzrostu miast, do wzrostu przemysłu, do wzrostu ilości zatrudnionych, do wzrostu stawek płac i funduszu płac.

Wynika z tego, że droga do leczenia tej choroby nie leży w zatrzymywaniu tempa naszego rozwoju, ale leży w rozszerzeniu produkcji mięsa, w przyśpieszeniu wzrostu tego uwstecznionego i zapóźnionego odcinka i wtedy powstaną wszystkie dane, aby stopniowo coraz więcej mięsa szło na konsumcje mas pracujących.

Tyle chciałem powiedzieć o sprawie usuwania zachwiań w równowadze rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu.

Więcej, niż przed wojną

Ale, jeżeli przyjrzymy się całej naszej gospodarce, to zobaczymy wiele, choć mniej ostrych takich zachwiań, jeżeli chodzi o artykuły produkcyjne i konsumcyjne.

Stali teraz produkujemy 2 miliony ton, a był czas, że w Polsce produkowało się 600.000. I wtedy 600.000 było za dużo, a teraz tych dwóch milionów jest za mało.

Dlaczego?

Dlatego, że wtedy się w Polsce nie budowało, nie przybywało nowych maszyn, nowych fabryk, dlatego wtedy tych 600.000 było za dużo.

A teraz, ze względu na nasze rozrastanie, na nasze budownictwo, tych 2 milionów JEST O WIELE, O WIELE ZA MAŁO.

Budujemy teraz mieszkań robotniczych w Polsce znacznie więcej, niż kiedykolwiek budowało się przed wojną, ale tych mieszkań jest wciąż za mało.

Dlaczego?

Dlatego, bo rośnie liczba osób zatrudnionych, liczba zakładów pracy, bo rośnie liczba nowych przemysłów, nowych fabryk.

Produkujemy tkanin wełnianych i bawełnianych znacznie więcej niż przed wojną, ale jest ich wciąż za mało. A pamiętamy, że przed wojną pozornie wyglądało, że tkanin wełnianych i bawełnianych było za dużo. Pamiętamy, jak niejeden kupiec zachwalał swój towar robotnikowi: „Może pan szanowny kupi kretonik w taki desenik, może takie ubranko, a może pan szanowny kupi buciki na takim obcasie".

Ale „pan szanowny" miał wtedy płótno w kieszeni, bo pana szanownego właśnie wyrzucono przed kilku dniami z pracy lub ogłoszono turnusy i „pan szanowny" myślał nie o tym, jak ubranko kupić, ale jak pierzynę sprzedać na życie.

A dzisiaj, kiedy rośnie ilość zatrudnionych, kiedy rosną stawki płac i fundusz płac, nie ma czasem tego deseniku, który się podoba i trzeba czasem zgodzić się na inny desenik lub na inny towar.

Pozwólcie mi na jedno porównanie. Gospodarka sanacyjna przedwojennej Polski przypomina mi chylącego się do grobu bezzębnego starca, któremu coraz mniej potrzeba. Produkcja była mała i malała, potrzeby były małe i jeszcze prędzej malały.

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej.

I głośno woła — więcej, daj więcej, więcej stali daj, więcej węgla daj, więcej cementu daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj. (Huczne oklaski).

Daj, bo ja rosnę, daj, bo ja szybko rosnę, daj szybko i prędko, BO JA ROSNĘ TAK SZYBKO I PRĘDKO, JAK NIGDY POLSKA NIE ROSŁA. (Oklaski).

Cele Narady Oszczędnościowej

Na tę dzisiejszą naradę zebraliśmy się po to, żeby ustalić najlepsze sposoby, jak temu naszemu młodemu, pięknemu, niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu krajowi, **DAĆ JAK NAJWIĘCEJ I JAK NAJPRĘDZEJ TEGO WSZYSTKIEGO, CO ON POTRZEBUJE.** (Oklaski).

Dać więcej stali, więcej węgla, więcej mieszkań, więcej mięsa, więcej tkanin, więcej butów, więcej szkół, więcej teatrów, więcej miejsc w kinach — tzn. więcej produkować na istniejących warsztatach pracy i budować wciąż nowe i nowe warsztaty pracy.

Na to wszystko potrzeba ogromnych środków. Na to wszystko potrzeba najbardziej racjonalnego, oszczędnego wyzyskania największego skarbu, który posiadamy, tzn. najbardziej racjonalnego i oszczędnego spożytkowania naszej pracy.

Tymczasem wiemy i narada dzisiejsza wykazała to dobitnie, że ogromna ilość pracy marnuje się u nas bezużytecznie.

Skończyć z marnotrawstwem

SKOŃCZYĆ Z TYM MARNOTRAWSTWEM, obrócić to, co się bezużytecznie marnuje, na rzeczy skuteczne i pożyteczne, na przyśpieszenie naszego rozwoju, na przyśpieszenie usunięcia bolączek, które nas trapią — OTO JEST ZADANIE DZISIEJSZEJ NARADY.

Kiedy mówimy o redukcji bezużytecznych wydatków, o racjonalizacji pracy, o mechanizacji, o systemie potokowym, o wynalazczości robotniczej, o lepszym wyzyskaniu surowców, o podniesieniu gatunku towarów — pamiętajmy zawsze, że tu chodzi o jedną podstawową rzecz, o zaoszczędzenie ludziom pracy, o to, żeby istotna jej część nie marnowała się bezużytecznie i o to, **ŻEBY TA MARNUJĄCA SIĘ CZĘŚĆ PRACY OBRÓCONA BYŁA POŻYTECZNIE NA NASZ WZROST, NA NASZ DOBROBYT I NA NASZĄ SIŁĘ.**

Więcej, taniej, oszczędniej, lepiej

Co jest nowego w obecnej naradzie? Przecież już dawniej mówiliśmy nieraz, i nie tylko mówiliśmy, ale wykonywaliśmy to — mówiliśmy nieraz: Więcej węgla, więcej stali, więcej tkanin, więcej produkcji.

Ale bardzo często dawaliśmy wprawdzie więcej, ale marnotrawiliśmy pracę. Bo zastanówmy się: jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież to co się zarabia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach.

Nowość obecnego etapu i to nowe, co jest na obecnej naradzie, polega na tym, że **NIE WYSTARCZA JUŻ MÓWIĆ „WIĘCEJ", A TRZEBA MÓWIĆ I ROBIĆ „WIĘCEJ, TANIEJ, OSZCZĘDNIEJ I LEPIEJ".**

Dlatego mówimy „więcej", co się tłumaczy „walczyć z marnotrawstwem, wprowadzać planowy system oszczędzania".

Zobowiązania, które zostały przyjęte na obecnej naradzie, mają takie właśnie, a nie inne znaczenie. WIĘCEJ, ALE I TANIEJ, WIĘCEJ, ALE I OSZCZĘDNIEJ, WIĘCEJ, ALE I LEPIEJ. Przedterminowo wykonać plan, ale walczyć z marnotrawstwem i rządzić się żelaznymi prawami systemu oszczędzania.

Nowy stosunek do dobra społecznego

Jest jeszcze jeden nowy czynnik, który chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o dzisiejszą naradę.

Na naradzie ujawnił się z całą siłą nie tylko nowy stosunek do pracy, nie tylko nowy socjalistyczny stosunek do produkcji, ale nowy socjalistyczny stosunek do dobra społecznego, do własności publicznej, do własności socjalistycznej. Pojęcie marnotrawstwa to jest stare pojęcie, ale rozumieliśmy je zawsze indywidualnie i jeżeli jakiś człowiek czy rodzina marnotrawiła swoją pracę, to mówiliśmy: „pal ich sześć", to jest ich osobista sprawa.

Ale kiedy marnotrawi się pracę, marnotrawi się surowce, źle używa się maszyn w naszym przedsiębiorstwie, we wspólnym przedsiębiorstwie, w socjalistycznym przedsiębiorstwie — to już nie jest indywidualna osobista, rodzinna rzecz, to już nie jest indywidualne wykroczenie, ale to jest GODZENIE, BEZPOŚREDNIE GODZENIE W INTERESY CAŁEGO, WIELKIEGO, 25-MILIONOWEGO NARODU. (Huczne oklaski)

Prawdziwy sens oszczędności

To jest to nowe, co wyszło z tej narady.

Z tej narady wyszło niezłomne przekonanie, że kto narusza dyscyplinę pracy, kto nie wyzyskuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto wyrabia brak, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wyzyskuje wszystkich możliwości, które tkwią w maszynach, kto nie wprowadza ulepszeń i mechanizacji, kto przeciwstawia się wynalazczości robotniczej, kto toleruje zbędnych ludzi i zbędne instytucje, **TEN MARNOTRAWI REZULTAT NASZEGO ZBIOROWEGO WYSIŁKU I NASZEJ PRACY, TEN HAMUJE NASZ ROZWÓJ,** ten odbiera nam te fabryki, które są nam potrzebne, te szkoły, których tak pragniemy, te szpitale, których nam tak brak, ten odbiera nam nie tylko nowe budowle i zakłady, ale odbiera nam od ust chleb dnia powszedniego.

Nie bądźmy za dobrzy i za liberalni. Nie zwalajmy wszystkiego na ludzką głupotę i naiwność, czy na konserwatyzm i rutynę.

Pamiętajmy, że nie żyjemy w próżni, pamiętajmy, że są na świecie podżegacze wojenni, którzy by chcieli zakłócić nasz pokojowy wysiłek i pamiętajmy o tym, że czasem za „naiwnym" marnotrawcą, za pozornie głupim marnotrawcą może się kryć wróg, nasłany do naszego kraju przez imperialistycznych wojennych podżegaczy.

Nie ulega wątpliwości, że ta narada uzbroi nas do walki z marnotrawstwem, które nie jest indywidualną czy rodzinną sprawą, którym nie można powiedzieć „pal go sześć", ale które jest występkiem przeciwko dobru wielkiego, 25-milionowego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że ta narada utwierdzi nas w przekonaniu, że planowy system oszczędzania jest jednym z podstawowych instrumentów skutecznego, socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Postęp techniczny a ludzie nauki

Pozwólcie, że zatrzymam się krótko jeszcze na jednej sprawie, która po siada wielkie znaczenie, a o której w toku dzisiejszej dyskusji mówiono względnie mało.

JEDNYM Z PODSTAWOWYCH ELEMENTÓW PLANOWEGO SYSTEMU OSZCZĘDZANIA JEST POSTĘP TECHNICZNY. Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytutów, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów, technologów.

Polska nauka techniczna ma trudną, a czasami i tragiczną przeszłość. Przed pierwszą wojną światową a później w Polsce burżuazyjnej dla polskich naukowców i techników pole działania było niezmiernie wąskie. Potem przyszła okupacja niemiecka, pozbawienie możliwości pracy naukowej, zamknięcie warsztatów badawczych i wielu morderstw popełnionych na naukowcach i technikach polskich.

Dziś wiele z tych zniszczeń zostało już odbudowanych.

O nowy klimat w nauce

Ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczą tylko warunki materialne. Po to, ażeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwycięsko rozwijać, trzeba odpowiedniego klimatu psychicznego, odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim wierzyć WE WŁASNE SIŁY, W SIŁY WŁASNEJ NAUKI I WŁASNEGO NARODU.

A trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników b. część tej wiary w siły własne narodu, w siły własnej nauki nie widzimy.

Czyż nie jest b. częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników polskich, bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych.

Czyż nie jest b. częste i nagminne chwalenie wszystkiego co w Ameryce, a ganienie pogardliwie wszystkiego co wyrosło w kraju socjalizmu, w Zw. Radzieckim i co rośnie w Polsce.

W okresie carskim naród rosyjski posiadał wielu utalentowanych wynalazców, uczonych techników. Wystarczy wspomnieć dwa tak wielkie nazwiska jak chemika **Mendelejewa** i nazwisko odkrywcy radia **Popowa.**

Ale system carski dusił rozwój nauki i techniki i dopiero rewolucja, która otworzyła szerokie perspektywy budownictwa socjalistycznego wydobyła na wierzch wielkie talenty i siły, które stworzyły teraz potężną naukę i technikę Zw. Radzieckiego.

Naród polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć **Olszewskiego** i **Wróblewskiego** dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce Marii **Skłodowskiej,** która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku Karolu **Funku,** odkrywcy witamin. Wystarczy wspomnieć inżyniera **Szczepanika,** który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego.

Tkwi tragizm w tym, że Szczepanik dokonał swoich odkryć w Ameryce, Maria Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. Nie było w Polsce warunków do rozkwitu wiedzy, nauki i techniki.

I tak jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżali z Polski za chlebem nauki — ludzie nauki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, że były i są wielkie twórcze siły w narodzie polskim. DLA TYCH WIELKICH, TWÓRCZYCH SIŁ ZOSTAŁY TERAZ STWORZONE WARUNKI DZIAŁANIA.

Więcej wiary we własne siły

I wydaje się, że mamy pełne prawo z tej narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co na prężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — że mamy prawo z tej narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim:

Dość bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych! (Długotrwałe oklaski). więcej wiary w siły Zw. Radzieckiego i w siły Polski! (Długotrwałe oklaski). Więcej wiary w polską naukę i w polski narod i więcej wiary we własną naukową polską tradycję! (Huczne, długotrwałe oklaski).

Lenin pisał kiedyś:

„Talentów organizacyjnych wśród ludu, t. j. wśród robotników i chłopów, nie wyzyskujących cudzej pracy, jest dużo. Kapitał tysiące tych talentów dławił, niszczył, wyrzucał"

Takich ludzi — takich ludzi wśród robotników i chłopów, których kapitał dławił, niszczył i wyrzucał — takich ludzi widzieliśmy dużo na naradzie.

Zakończenie dyskusji

w drugim dniu narady

W dalszym ciągu dyskusji w drugim dniu obrad Krajowej Narady Oszczędnościowej zabrał głos przedstawiciel powszechnej organizacji „Służba Polsce" ppłk. Sawicki.

„S.P." — obok ZMP — uczy oszczędnej gospodarki. Młodzież „S.P." wychowywana jest w poczuciu współodpoiwedzialności za odbudowę kraju, za wykonanie planu 3-letniego oraz plaou budowy podstaw socjalizmu — stwierdza ppłk. Sawicki.

Ob. **Zasadziński,** przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr. 1 w Łodzi, odczytał jednomyślnie uchwalone zobowiązanie załogi fabrycznej wykonania planu produkcyjnego przedterminowo do 3 grudnia b.r.

Robotnicy postanowili także m. in. — mówi ob. Zasadziński — podwyższyć plan oszczędnościowy dyrekcji z 400 do 460 milionów zł.

Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego ob. **Wende,** stwierdził, że wysiłki oszczędnościowe tej gałęzi przemysłu państwowego pójdą przede wszystkim w kierunku podniesienia wydajności włókna. Drugim ważnym źródłem oszczędności będzie zmniejszenie procentu odpadków w przędzalniach. **ŁĄCZNA WARTOŚĆ ZAOSZCZĘDZONEGO SUROWCA SIĘGA 2,5 MILIARDA ZŁ.** Pozwoli to wykonać dodatkowo w b.r. 16 milionów m. tkanin.

Roczny plan produkcyjny wykonany będzie przedterminowo. Nastąpi przy tym podniesienie jakości produkcji i zmniejszenie procentu braków. Łączny plan oszczędnościowy przemysłu włókienniczego zamyka się kwotą ponad 7 miliardów zł.

Dyr. Wende zapewnia, że r.b. umożliwi dalsze znaczne obniżenie kosztów własnych w przemyśle włókienniczym, przynosząc miliardowe oszczędności

Wiceminister Poczt i Telegrafów ob. LIPIŃSKI stwierdza, że Min. Poczt i Telegrafów stawia sobie za zadanie przyśpieszyć przeciętny obieg przesyłek o 14 godzin i skrócić prawie czterokrotnie przeciętny czas oczekiwania na międzymiastowe połączenia telefoniczne. Rozwinięta będzie w szerokim zakresie telefonizacja wsi. Uruchomionych zostanie 200 nowych placówek pocztowych. Poczta przejmie też kolportaż czasopism i wydawnictw książkowych w małych miasteczkach i na wsi.

Ob. Stasiak, murarz-racjonalizator, zatrudniony przy budowie fabryki w Warszawie, opowiada o pracy zespołów specjalnych. W imieniu załogi, pracującej przy budowie, ob. Stasiak deklaruje szereg zobowiązań, które doprowadzą do wykonania budynku fabrycznego na 22 lipca b.r., tj. o 78 dni wcześniej, niż planowano.

Ostatni mówca **ob. Gaworski,** przewodniczący rady zakładowej MZK Warszawa, przytacza szereg przykładów marnotrawstwa oraz omawia sposoby ich uniknięcia. Dla wzmożenia oszczędności należy przeprowadzić analizę organizacji przedsiębiorstwa, zlikwidować przerosty personalne i usprawnić pracę w biurach.

W imieniu MZK Warszawa ob. Gaworski deklaruje zaoszczędzenie 90 milionów 220 tys. zł. Postanowiono m. in. zmniejszyć o 1 zł. koszt 1 wozo/kilometra, co przyniesie rocznie oszczędność 20 milionów zł. Wyłączanie silników w autobusach na krańcowych postojach pozwoli zaoszczedzić 2.462 tys. zł

Człowiek — najcenniejszym kapitałem

SŁUSZNIE MÓWI SIĘ, ŻE NAJCENNIEJSZYM KAPITAŁEM JEST CZŁOWIEK.

Jeżeli zbrodnią i grzechem jest marnotrawstwo, to potrójną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdolnych, uczciwych i utalentowanych ludzi (Oklaski). NIE WOLNO JUŻ WIĘCEJ W POLSCE MARNOWAĆ LUDZI, DŁAWIĆ, LUDZI, ZAPYCHAĆ ICH DO KĄTÓW. (Oklaski). Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.

Na naszych oczach na dzisiejszej naradzie urodziła się nowa kategoria przodowników pracy. Mieliśmy do tychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria mistrzów oszczędności

Mistrzów oszczędności będziemy otaczali opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem i nie pozwolimy nikomu dławić ich talentów!

Jeżeli, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady potrafimy uświadomić szerokie masy o nierozerwalnej łączności, która istnieje między walką z marnotrawstwem i systemem oszczędzania a źródłami dobrobytu i potęgi kraju, jeżeli wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, ZNIKAĆ BĘDĄ PRĘDZEJ BOLĄCZKI NASZEGO ŻYCIA I DŹWIGAĆ SIĘ BĘDZIE W GÓRĘ GMACH POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. (Długotrwałe huczne oklaski)

Włoski orzech

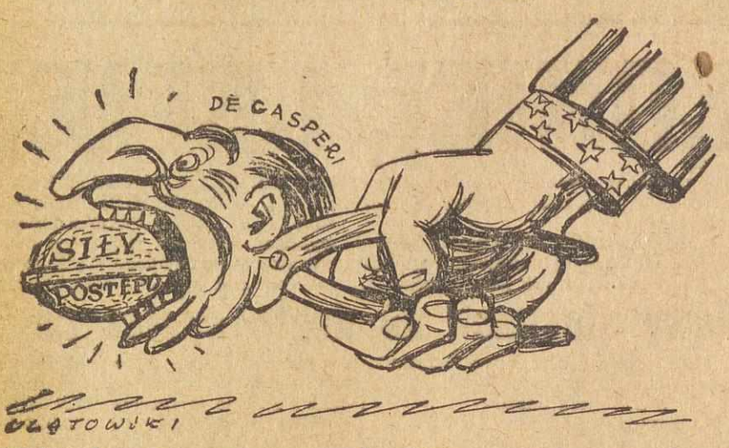

OLĘTOWSKI

Siły demokratyczne włoskie przeciwstawiają się przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego

Odbudowa śląskich zabytków

Prace przy opolskich wykopaliskach

Prace konserwatorskie w sezonie budowlanym w 1948 r. scentralizowane były na kilku większych ośrodkach i zabytkach Nysy, Opola, Cieszyna i in.

W Nysie odbudowano w stanie surowym „Starą Wagę", zabezpieczając 3.600 m. sześc. budynku.

Odbudowano także grupę barokowych i gotyckich domów przy ulicy Garncarskiej. Wyremontowano również stare, popękane mury gmachu byłego sądu, wspaniałego pałacu barokowego, zwanego Pałacem Biskupów.

W Opolu, na terenie zamkowym, tzw. Pszczelnika, prowadzono prace wykopaliskowe, celem ustalenia najstarszej budowli dawnego Zamku Piastowskiego. Odkopano resztki dawnych zabudowań drewnianych, ceramikę, wyroby użytkowe, oraz drewniane klepki, świadczące o istnieniu na tym miejscu dawnego warsztatu kołodziejskiego.

Małorolni przodują w spłacie podatku gruntowego

15 bm. upłynął termin wpłat zaliczki na poczet I raty podatku gruntowego 1949 r.

Do 10 bm. zaliczka zrealizowana została w 82 proc. Z przewidzianej kwoty 14.560.000.000 zł — wpłacono 11.906.000.000 zł.

Na podstawie niekompletnych danych stwierdzić można, że do 15 bm. gospodarstwa chłopskie zrealizowały zaliczkę w 100 proc.

We wszystkich województwach najlepszymi płatnikami zaliczki byli mało i średniorolni chłopi.

Co widzieliśmy na Radzieckiej Ukrainie (5)

MTS - serce wsi radzieckiej

(Korespondencja własna »Życia«)

A olbrzymim, otoczonym budynkami dziedzińcu oriechowskiej MTS (Oriechowo - Żujewo, rej. Zaporoże) stoją w równych szeregach potężne traktory i kombajny — wyremontowane, wyczyszczone, naoliwione, gotowe w każdej chwili do wyjazdu na pole.

— Nasza MTS obsługuje 32 kołchozy, posiadające razem ok. 40.000 hektarów uprawnej ziemi — mówi dyrektor stacji, Połubiński, dawny fornal, a w okresie wojny domowej — żołnierz słynnej Czerwonej Kawalerii Budiennego.

— Ile macie traktorów? pytamy.

— 84 sztuki, a w przeliczeniu na 15-konny traktor — 134. Część — na gąsienicach — produkcji Czelabińskiej Fabryki Traktorów ma moc 80 KM. Pracują na ropie, mają 4 biegi w przód i 4 w tył, rozwijają szybkość od 4 do 9 km na godz. Bez przerwy mogą pracować 10 godzin (1 zmiana), dając w tym czasie 15 ha głębokiej orki. Reszta to — przedwojenne maszyny, niektóre jeszcze z 1932 r., kołowe — wyrzuca z siebie jednym tchem zastępca dyr. Połubińskiego, starszy mechanik MTS, inż. Czerepacha.

Dziw nad dziwy!

— Kombajnów mamy obecnie 33. Część — typ „Staliniec 1", część — typ „Staliniec 6" — produkcja ostatniego roku. Najlepiej was objaśni gospodarz tego kombajnu, przy którym stoicie. Poznajcie się: nasz najlepszy kombajner, Paweł Wasyljewicz Szleja.

Paweł Wasyljewicz z miłością patrzy na swą „maszynkę".

W tym roku skosił i wymłócił nią w ciągu 20 dni zboże z 548 hektarów (norma — 340 ha), wykonując tym samym pracę 11 żniwiarek, 100 koni i 80 ludzi. Zarobił za te 20 dni 6.982 ruble i 29 q zboża. Dobry zarobek — ale i praca niebylejaka.

Powoli, nie śpiesząc się objaśnia nam teraz działanie kombajnu. Maszyna składa się z 2 części: żniwiarki i młocarni, wprawianych w ruch przez własny 40-konny motor. Kombajn holowany jest przez traktor. Nowe typy kombajnów, produkowane obecnie, tzw. samochodowe, poruszają się bez ciągnika.

Zżęte zboże — objaśnia Paweł Wasyljewicz — posuwa się przy pomocy transportera bezustannie do bębna młocarni. Po wymłóceniu i oczyszczeniu na sitach, ziarno gromadzi się w specjalnym zbiorniku, z którego co pewien czas wysypuje się do podjeżdżających samochodów ciężarowych. W osobnych zbiornikach gromadzą się plewy i słoma. Jeśli traktor jest duży, to do kombajnu przyczepia się komplet pługów, które od razu podorywują ściernisko.

— Iluż to ludzi trzeba, żeby obsłużyć taką skomplikowaną maszynę! — wzdycha nasz Pacholczyk.

— Mylicie się, mój drogi — uśmiecha się Szleja. — Obsługa całego agregatu składa się z 3 ludzi: traktorzysty, kombajnera i pomocnika kombajnera.

Kombajny robią na naszej delegacji oszałamiające wrażenie. Wszyscy z nabożeństwem obchodzą w koło tę mądrą i potężną maszynę, oglądają ją sumiennie, pytają o każdy szczegół jej pracy.

— Czy też ludzie po powrocie uwierzą nam, gdy będziemy o tym opowiadali! Przecież to dziw nad dziwy! — kręci głową Kopeć.

W warsztatach MTS

„Niemcy nie zostawili z MTS — jak to się mówi — kamienia na kamieniu. Ledwo ślady po nich zastygły dyrektor, 4 chłopaków i 45 kobiet z okolicznych kołchozów zabrało się do roboty. Wyciągali spod gruzów części maszyn i warsztatów, pracowali dniem i nocą.

Po 3 tygodniach wytężonej pracy zdołali zmontować z tych resztek pierwszą partię maszyn i traktorów. **Z początkiem października 1943 r., pierwsze 30 traktorów orało już oswobodzone od faszystów pola".** Tu Iwan Nikitycz przerwał opowiadanie, bo już wchodzimy do warsztatów.

Jak wszędzie, u wejścia wisi **„tablica honorowa"** z nazwiskami przodujących robotników i cyframi przekroczonych norm. Obok — **warsztatowa gazetka ścienna.** Nad jednym z warsztatów powiewa czerwony proporczyk. To oznaka najlepszego pracownika. Tokarz Kononenko pracujący na tym warsztacie wyrabia 183% normy.

Maszyny w warsztacie warczą głośno i utrudniają rozmowę. Toteż — jako nie fachowcy — poprzestajemy na pobieżnym obejrzeniu warsztatów. Zachodzimy jeszcze do olbrzymiej hali montażowej, po czym idziemy do świetlicy, gdzie dyrektor objaśnia nam organizację pracy MTS

MTS — kołchoz

Naczelnym zadaniem MTS jest obróbka ziemi i zbiór plonów w kołchozach. Co roku MTS podpisuje z każdym z 32 kołchozów umowę, określającą obowiązki obu stron. Kołchoz dostarcza pracownikom MTS kwater i wyżywienia w okresie robót polowych, dostarcza ziarna na siew, nawozów, koni i wozów, podwozi paliwo maszynom na pole, przeprowadza we własnym zakresie nawożenie i drobne prace w polu. MTS daje mechaniczną uprawę i mechaniczny zbiór, oraz obsługę agrotechniczną. Z końcem roku, po zbiorach i po obliczeniu dochodów kołchozu, kołchoz płaci MTS za użytkowanie maszyn, a traktorzystom i kombajnerom za zarobione przez nich „trudodni". O ile plony przewyższają planowany urodzaj, traktorzyści otrzymują dodatkowo premie w naturze.

Agronomowie MTS współpracują z agronomami kołchozowymi i szkolą ich. Prócz tego MTS przygotowuje fachowe kadry kołchoźników - mechanizatorów na urządzanych zimą bezpłatnych kursach, remontuje w swych warsztatach auta i maszyny kołchozowe. Dwa „lotne", umieszczone na samochodach warsztaty reparacyjne MTS wykonują wszelkie remonty w terenie.

Oriechowska MTS przoduje

Oriechowska MTS szczyci się systematycznym wykonywaniem z nadwyżką państwowych planów (w 1948 r. — 128%), i osiągnięciem wydatnych oszczędności w budżecie (w 1948 r. — zaoszczędzono 301.000 rb., obniżając koszta własne orki 1 ha o 4 rb. w stosunku do planu).

W obsługiwanych przez MTS kołchozach plany zostały również z nadwyżką wypełnione. Kołchoźnicy otrzymali średnio po 5 kg zboża za 1 trudodzień (prócz gotówki i innych produktów).

Sądząc po solidnym i gruntownym przygotowaniu ludzi i maszyn MTS do wiosennej kampanii siewnej 1949 r. — rok ten przyniesie im nowe osiągnięcia w walce o wysokie urodzaje.

M. Brzozowska

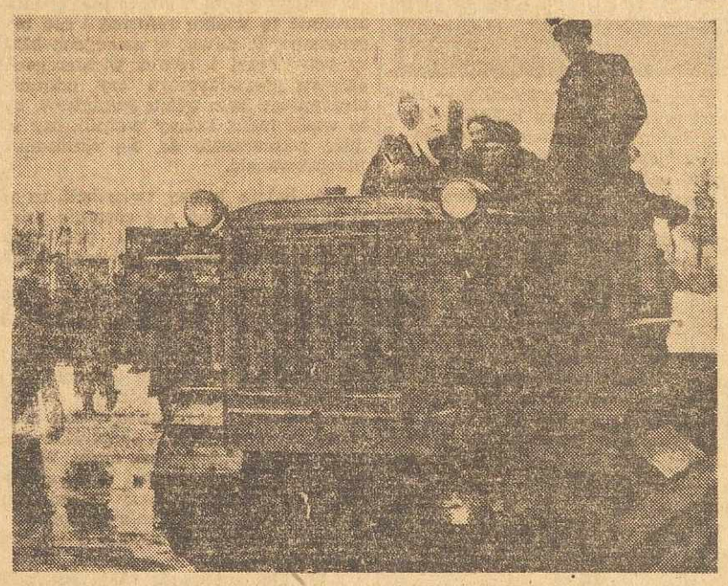

Uczestnicy wycieczki na Ukrainie — chłopi polscy na traktorze w Oriechowskiej M. T. S.

Wszystko będzie można kupić i sprzedać

Targi Poznańskie zmieniają charakter

Imponujący napływ wystawców i wycieczek

(Telefonem od własnego korespondenta)

POZNAŃ 23.III.

Wielka rewia gospodarczych osiągnięć Polski — Międzynarodowe Targi Poznańskie — znajdują się obecnie w stadium gorączkowych przygotowań. 18 państw ze Zw. Radzieckim na czele zgłosiło w Targach udział, bezustannie napływają zgłoszenia wycieczek zagranicznych, kupców i turystów. Przyjedzie delegacja Maroka, wczoraj wpłynęło zgłoszenie wycieczki chińskiej, oprócz tego zapowie udział swój przyjazd delegacja kanadyjska. Wystawcy zagraniczni zajmą w tym roku 2 wielkie pawilony, gdy w roku ubiegłym zajmowali tylko jeden.

Miarą znaczenia, które przywiązuje się w tym roku do Targów, jest fakt, że Zw. Radziecki odstąpił od swej zasady brania udziału w Targach Poznańskich co dwa lata i zgodził się uczestniczyć w tym roku. Zw. Radziecki wystawi swoje wyroby we wszystkich grupach branżowych, w rozmiarach znacznie większych niż w roku ubiegłym i na dwukrotnie większej przestrzeni.

Zwiększone wymagania dostawców zagranicznych i krajowych wywołały konieczność rozbudowy i przebudowy terenów Targów. Wprowadzono współzawodnictwo pracy obejmujące robotników, architektów i pracowników biurowych. Naczelny architekt Targów inż Szmidt oświadczył:

Do 15 kwietnia zakończymy prace budowlane, nie dopuścimy aby pawilony wykańczano na 5 minut przed otwarciem Targów.

Również zasadniczo zmieni się charakter Targów. Dotychczas wystawiał swe eksponaty głównie aparat produkcyjny, nadawało to Targom charakter bardziej wystawowy. W tym roku nie będzie na Targach rzeczy, których nie można by kupić lub sprzedać. Szczególnie okazale reprezentowany będzie przemysł spożywczy i włókienniczy.

Rola aparatu produkcyjnego sprowadza się do ukazania tła produkcyjnego eksponatów danej branży. Szczególnie podkreślony będzie element pracy, jako najważniejszy czynnik produkcji.

Komisarz rządowy dla spraw wystaw i targów ob. Kalita powiedział:

Zasadniczym zadaniem aparatu produkcyjnego jest przedstawienie na Targach w sposób widoczny wysiłków ludzi, którzy swą pracą przyczynili się do osiągnięć, które Polska z dumą pokazuje całemu światu.

Dużym usprawnieniem w zawieraniu transakcji i zwiedzaniu Targów, będzie nowy układ stoisk z uwzględnieniem poszczególnych branż.

Sprzedaż reklamowa wyrobów przemysłu krajowego i wystawców zagranicznych odbywać się będzie w specjalnych pawilonach.

Związek Radziecki sprzedawać będzie wina, tytonie, słodycze w dwóch dużych kioskach. Francja sprzeda duże ilości wina w różnych gatunkach, otworzy własne probiernie i perfumerie. Bułgaria i Rumunia — papierosy i wina, Albania — biżuterię i tytonie. (Jack)

Mieszkańcy Warszawy pierwsi

w zbiórce na SFOS

Pierwsze miejsce w zbiórce na SFOS w styczniu i lutym zajmuje woj. śląsko-dąbrowskie, które uzyskało 128,2% teoretycznych możliwości zbiórkowych, obliczonych dla okresu dwumiesięcznego. Na drugim miejscu znajduje się woj. rzeszowskie, które uzyskało 103,3%, na trzecim zaś — woj. krakowskie, które osiągnęło 98,5%. Na czwartym — uplasowało się woj. szczecińskie z 86%. Natomiast zajmujące w r. ub. jedno z czołowych miejsc woj. łódzkie znajduje się aż na jedenastym miejscu z 60% realizacji teoretycznych możliwości zbiórkowych. Przodujące w ub. roku woj. wrocławskie również spadło na dalsze — ósme miejsce, osiągając tylko 67,3% możliwości. Mocną pozycję zajmują na razie województwa pomorskie (81,9%) i poznańskie (81,2%).

Warszawa zrealizowała teoretyczne możliwości zbiórkowe w ciągu dwóch pierwszych miesięcy rb. w 72,2%, zajęła jednak pierwsze miejsce pod względem ofiarności na głowę ludności.

»Wykroje i Wzory«

nr 17 zawierają

wykroje:
modnej, wiosennej sukni, damskiej reglanowego płaszcza, sukienki dla 10-letniej dziewczynki zabawek dla dzieci oraz
wzory K 1428-0
ozdobnych monogramów, wyszyć itp.

Na światło dzienne

Rappersvil

„Proszę sobie wyobrazić: człowiek przychodzi wieczorem do domu i znajduje w gazecie zdjęcie swego mieszkania, a z notatki pod zdjęciem dowiaduje się, że do mieszkania, którego mu nikt nie wymówił, wprowadza się nowy lokator..."

O tak nieprawdopodobnej sytuacji pisze szwajcarski dziennik „Berner Tagwacht" z 11 bm. w związku ze sprawą zamku w Rappersvilu. Nazwa ta jest polskim czytelnikom dobrze znana, przypomnijmy jednak pewne fakty z nią związane.

Polskie Muzeum Narodowe w zamku rappersvilskim zostało założone przez grupę działaczy emigracyjnych w roku 1869 jako ośrodek myśli niepodległościowej i dławionej w kraju przez zaborców kultury polskiej. Gmina Rappersvil zawarła wówczas z Polakami umowę na 99 lat, a więc ważną do roku 1968. Trzeba zaznaczyć, że zamek był w tym czasie bardzo zniszczony i został odremontowany za pieniądze, zebrane wśród polskich emigrantów.

Wprawdzie w roku 1927 część zbiorów przewieziono do kraju, jednak w r. 1938 zaczęto zamek urządzać na nowo jako muzeum i zainwestowano w Rappersvil 20 tys. fr. szw. **W roku 1946 wydano na ten sam cel 15 tys. fr. szw. i po wojnie w zamku stale były czynne wystawy polskie,** które przyciągały rocznie przeciętnie po 15—17 tys. zwiedzających. Obecnie planowana jest w Rappersvilu wystawa polskiej sztuki ludowej.

Niedawno jednak nastąpiło coś, o czym wymieniony wyżej dziennik szwajcarski pisał w numerze z dnia 5 bm.: **„Człowiek postronny nie może zrozumieć, jak właściciel zamku mógł zawrzeć nową umowę przed wygaśnięciem starej".** Bo oto gmina Rappersvil razu pewnego zawarła umowę o wynajęcie zamku z Europejskim Towarzystwem Badania Zamków, nie zawiadamiając o tym zupełnie prawnego najemcy, czyli rządu polskiego, względnie jego przedstawicielstwa.

Wokół tej sprawy powstała mała wrzawa w prasie szwajcarskiej, której duża część — obok wymienionego pisma również „Neue Berner Zeitung", „National Zeitung", „Die Tat" i inne — zajęła stanowisko obiektywne, stając po stronie Polski. Inne głosy prasy są wyraźnie nieprzychylne. O przyczynach pisze „Neue Berner Zeitung" dość wyraźnie, zaznaczając, że sprawa ma dwie strony: **1) prawną, która jest bezsporna oraz 2) „światopoglądowo-polityczną", jak określa ją pismo.**

Otóż — tu leży pies pogrzebany i stąd cała ta afera. Widocznie obecny zarząd gminy Rappersvil, w odróżnieniu od swego poprzednika sprzed 80 lat, „światopoglądowo - politycznie" wolałby inne kraje, niż Polska, powiedzmy bardziej... atlantyckie. Rappersvilscy ojcowie miasta mogą jednak spać spokojnie — wystawa polskiej sztuki ludowej i inne nie podziałają chyba za bardzo „wywrotowo" na Szwajcarów, którzy, nie wątpimy o tym będą je nadal chętnie zwiedzali.

W-k

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SZKOLĄ SIĘ BACOWIE

W NOWYM TARGU odbyło się otwarcie kursu szkoleniowego dla baców, zorganizowanego przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich. W kursie bierze udział około 50 baców, spośród drobno i średniorolnych górali.

Uczestnikami kursu są doświadczeni owczarze, praktycy, którzy przejdą obecnie teoretyczne przeszkolenie z dziedziny higieny udoju i serowarstwa, pielęgnacji hal, wykorzystywania użytków zielonych oraz innych zagadnień hodowlanych.

FABRYKI W NOWEJ SOLI PATRONUJĄ GÓRNIKOM

NOWA SÓL PZPL nr 4 w Nowej Soli objęło patronat nad gminą Wrocisźów i Barów, Fabryka Kleju nad gminą Lipiny, D.Z.M. nad gminą Nowogród i Broniszów, Stocznia nad gminą Stare Żabne.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje spółdzielnia pracy „Technik", która dobrze wyszkolone ekipy techniczne wysłała do Ośrodka Maszynowego w Nowym Miasteczku.

„DOM KRÓLÓW POLSKICH"

GDAŃSK. Oddz. gdański Pol. T-wa Krajoznawczego przejmuje za zgodą Zarządu Miejskiego w Gdańsku tzw. „Dom Królów Polskich", który jest pięknym renesansowym budynkiem, położonym naprzeciw Ratusza. Szczególnie piękna jest fasada gmachu z posągiem Minerwy u szczytu.

W gmachu mieścić się będzie siedziba PTK.

PRODUKUJĄ RĘKAWICZKI I CHOLEWKI

KATOWICE. W Zgorzelcu nad Nysą otworzono Szkołę Przysposobienia Przemysłowego Przemysłu Skórzanego. Kształcą się tam pracownicy zakładów przemysłowych branży rękawiczniczo - cholewkarskiej. Przewidziane jest, że liczba uczniów, wynosząca obecnie 200, powiększona zostanie wkrótce do 300.

Druga SPP przemysłu skórzanego znajduje się w Odmęcie woj. śląsko-dąbrowskiego.

Z DNIA NA DZIEŃ

PIERWSZA RUNDA

We Francji opublikowano wyniki **pierwszej tury** wyborów samorządowych, zwanych kantonalnymi, które odbyły się ub. niedzieli w 40 proc. okręgów wiejskich Francji (z wyłączeniem Paryża i innych wielkich miast oraz ośrodków przemysłowych). Były to wybory do t.zw. **zgromadzeń departamentalnych** (stanowiących w pewnym stopniu odpowiednik Wojewódzkich Rad Narodowych w Polsce), a miały na celu zastąpienie nowymi radnymi połowy obecnego składu tych zgromadzeń. Ostatnie wybory tego rodzaju przeprowadzono w 1946 r., wybierając radnych na okres 6-letni, z tym jednak, że mandaty połowy (w drodze losowania) ograniczone były do lat 3.

Francuska Partia Komunistyczna, otrzymując **ok. 1/4 wszystkich głosów,** uzyskała **o 135 tys. więcej,** niż w poprzednich wyborach kantonalnych, i nie tylko zachowała poprzedni stan posiadania, ale nawet **zwiększyła go trochę w 43 kantonach.** Jest to osiągnięcie poważne i tym bardziej charakterystyczne, że **wszystkie inne partie musiały zanotować poważny spadek wpływów.** Tak więc **partia Bluma** (SFIO) traci 459 tys. głosów, **MRP** (postępowi katolicy) — 246 tys., **radykali** — 105 tys. i **PRL** (skrajna prawica) — 20 tys. głosów. Jeśli idzie o partię **gen. de Gaulle'a,** nie można przeprowadzić odpowiednich porównań, ponieważ w 1945 r. partia ta **nie istniała.**

Pomimo nagonki antykomunistycznej, antyludowego charakteru ordynacji wyborczej i skomplikowanych sztuczek „arytmetycznych", stosowanych w obliczeniach przez francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych pod troskliwą opieką min. Mocha, jeszcze raz zostało dowiedzione, że **Partia Komunistyczna pozostaje nadal pierwszą partią Francji.** Sukces komunistów jest tym większy, że ich kandydaci musieli walczyć nie tylko z większością rządową, ale i ze sprzymierzonymi z nią gaullistami. Skutkiem tego właśnie aliansu **RFP** osiągnęła znaczne korzyści, **dyskontując porażkę większości rządowej.** Na 25 proc. głosów, przypadających **według obliczeń min. Mocha** na RFP, **z górą 8 proc. dostarczyły gaullistom grupy rozłamowe,** działające w łonie stronnictw prorządowych. Tak przynajmniej wynikało by z oficjalnych zestawień wyników głosowania, ze stwierdzeń i zapewnień min. Mocha. Jednakże MRP (postępowi katolicy), partia, która poniosła pokaźne straty, w komunikacie, wydanym po wyborach oświadcza niedwuznacznie, że **żaden z jej kandydatów nie należał do RFP,** a zatem — w jawny sposób przeciwstawia się nazbyt już **lotnym koncepcjom arytmetycznym** min. Mocha.

No, ale to należy już do porachunków wewnętrznych obozu rządzącego. Nas interesują raczej te trudności, które pokonać musiała na swej drodze **pierwsza partia Francji,** aby nie stracić swego stanu posiadania. O rozmiarach tych trudności, a zarazem o antyludowym charakterze obowiązującej ordynacji wyborczej, najwymowniej zapewne świadczy fakt, że **ordynacja owa wymagała aż 100 tysięcy głosów komunistycznych na wybór 1 radcy komunistycznego, podczas gdy radca „radykalny" mógł poprzestać na 5.200 głosach!** A zatem — cóż postawił sobie za **cel główny** min. Moch w ostatniej akcji wyborczej? Po prostu — **redukcję liczby radców komunistycznych.** I zwycięstwa **nie odniósł!** Nie udało się!...

Ale min. Moch bynajmniej nie zrezygnował i wiele jeszcze spodziewa się po **ordynacji wyborczej.** A ponieważ w pierwszej turze wyborów żadna z list nie uzyskała wymaganej przez ordynację, **bezwzględnej większości głosów,** w najbliższą niedzielę (27 b.m.) nastąpi **drugie głosowanie,** w którym decyzja zapadnie już na podstawie **względnej większości.** Min. Moch na czele reakcji francuskiej spodziewa się, że w ten sposób skład zgromadzeń departamentalnych na pewno **nie będzie odpowiadał woli wyborców.** Zobaczymy!

Czy będzie tak, czy inaczej, stwierdzić należy, że francuskie „zgromadzenia departamentalne" **nie posiadają większego znaczenia politycznego,** dlatego też **główne zainteresowanie opinii publicznej koncentruje się** nie tyle na liczbie uzyskanych mandatów, co **na liczbie głosów,** które otrzymają poszczególne partie. Pod tym względem — jeśli idzie o pierwszą turę wyborów — partia komunistyczna okazała się (nawet w oficjalnych obliczeniach min. Mocha) **bezkonkurencyjna,** zdobywając **ok. 1 milion 700 tysięcy głosów,** podczas gdy faworyzowani gaulliści otrzymali 1 milion 240 tysięcy, a „blumowcy" z SFIO — tylko 1 milion 200 tysięcy! **I to z wielką protekcją!...**

PAL.

Czeska książka w Polsce

W praskim wydawnictwie **„Orbis"** ukazała się w tych dniach praca Fr. Smekala pt. **„Polsko od praveku do dneska"** (Polska od prawieczna do współczesności), w której autor na 148 stronach podaje historię Polski od czasów najdawniejszych do chwili obecnej w zarysie.

Szczególną uwagę poświęcił autor tym okresom dziejowym, w którym wyraźna była styczność Polaków i Czechów. Podkreślił też wspólne walki Polaków i Czechów z niemieckim niebezpieczeństwem, nie bał się poruszyć ani sporów wzajemnych w okresie międzywojennym, by następnie uwydatnić znaczenie polsko-czechosłowackiej współpracy i przyjaźni w okresie powojennym.

Praca dopełniona jest wyszczególnieniem biografii.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Roboty torowe na Trasie W–Z

Na Pradze przy ul. Targowej róg Zygmuntowskiej przeprowadzana jest przebudowa skrzyżowania tramwajowego w związku z budową torów o normalnej szerokości dla linii prowadzącej przez most Śląsko-Dąbrowski. Na zdjęciach fragmenty robót przy torach w sąsiedztwie pomnika braterstwa przy ul. Targowej.

Mistrzowie flamandzcy – na pięterku

Stołeczne Muzeum Narodowe już za ciasne

Projektodawca Muzeum Narodowego w latach międzywojennych, inż. arch. Tołwiński nie spodziewał się, że gmach potężny, budowany dla „Warszawy przyszłości" okaże się już w pierwszych latach „ruiny naszego miasta", za ciasny. W r. 1938, kiedy go całkowicie ukończono, wszystkie eksponaty mieściły się doskonale, zdawało się nawet, że zbudowany jest na wyrost. Tymczasem...

Dziś, choć tyle najcenniejszych zbiorów uległo zniszczeniu, dawne muzeum tak spęczniało od eksponatów, że trzeba już pomyśleć o jego filii.

Co spowodowało taki natłok?

Powrót zbiorów ukradzionych. Przeniesienie części eksponatów z Ziem Odzyskanych. Odnalezione resztki z Zamku i Łazienek. Mnożące się dary i zakupy, wreszcie nadsyłane ze wsi, z Samopomocy Chłopskiej, cenniejsze zbiory z dawnych dworów.

Jedno skrzydło parteru stale jest zajęte na wystawy przejściowe. W tej chwili np. mieści się tam sztuka ludowa Czechosłowacji. Po przeciwległej stronie czynione są przygotowania do stałego działu sztuki starożytnej, który otwarty będzie po świętach Wielkiejnocy.

Na podeście pierwszego piętra stoją ołtarze i madonny średniowieczne. Oprócz malarstwa gotyckiego, na tym piętrze znajdzie się wystawa sztuki zdobniczej, a więc te wszystkie piękne sekretery, szafy gdańskie, zegary, które dziś stoją po kątach. Tu też rozgościła się na stałe, galeria malarstwa polskiego. Z drugiego piętra nie można korzystać, gdyż ulokowano tam zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego na razie zamkniętego dla publiczności.

JAK W ANTYKWARNI

Mnóstwo cennych eksponatów, które winnyby cieszyć oczy zwiedzających i służyć jako materiał naukowy uczniom i studentom, kryje się w skrzyniach. Sterty obrazów leżą wprawdzie w porządku, posegregowane, ale na stosach, na podłodze. Niektóre wiszą rozlokowane przygodnie po korytarzach.

W 8 salach I piętra mieściła się przez półtora roku galeria malarstwa obcego. Była to tylko wystawa „próbek" różnych szkół, gdyż z powodu ciasnoty nie udało się stworzyć oddzielnych działów według epok, szkół narodowych i rodzajów malarstwa (portret, pejzaż, martwa natura). Trzeba jednak już przystąpić do posegregowania tego wszystkiego. Zacznie się od wystawy malarstwa włoskiego w 200 obrazach, potem przyjdzie kolej na niderlandzkie.

Fragmentem tego co ujrzymy, jest prowizoryczna kolekcja pejzażu niderlandzkiego, urządzona „na jaskółce", w galerii obiegowej pod świetlikiem dachu. Miejsce całkiem nieodpowiednie, gdyż większych płócien wystawiać tu nie można. Są to 24 obrazy flamandzkie i holenderskie od połowy XVI w. do schyłku XVII w. Dwa najcenniejsze nabytki, to „Młyn" Jana Brueghela pozostałość z Zamku Królewskiego i malowidło Jakuba Ruysdaela. Jesienią tu znajdzie się wystawa portretu.

W zamkniętych salach leżą porozkładane obrazy zmarłego jesienią Feliksa Kowarskiego. Niebawem ujrzymy retrospektywną wystawę jego dzieł. Na najbliższy okres projektowane są jeszcze: wystawa Mickiewiczowska — w czerwcu, Chopinowska — w końcu lata. Przygotowuje coś i Rada Związków Zawodowych.

Ruchliwość dyrekcji Muzeum Narodowego godna jest najwyższej pochwały. Zrealizowanie planów wymaga dodatkowego pomieszczenia, np. w rodzaju dawnego IPS, gdzie wszelkie pokazy czasowe mogłyby łatwo być zmieniane. Wówczas arcydzieł dawnych mistrzów nie będziemy oglądali... na pięterku. (wr)

Sprawy warszawskie

ŁAŃCUSZEK MIĘSNY

„Nigdzie chyba nie ma tak dużych „ogonków" przed sklepami mięsnymi, jak na Saskiej Kępie. Ustawiają się w kolejkach mający dość czasu pokątni handlarze, nie tylko miejscowi, lecz z innych okolic i dzielnic".

Pisze do Redacji ob. St. Sz., członek Komitetu Blokowego Nr. 113.

Nie jest tajemnicą, że handel łańcuszkowy mięsem uprawiany jest od dłuższego czasu w Warszawie na dużą skalę. Łańcuszek mięsny jest nie tylko plagą Saskiej Kępy, lecz również innych dzielnic Warszawy. Całe rodziny blokują sklepy i wykupują mięso, które odprzedają z zyskiem 100 — 150 proc.

Autor listu proponuje, aby członkowie komitetów blokowych na swoim terenie prowadzili kontrolę osób, stojących w kolejkach. Kontrola społeczna demaskując handlarzy ułatwi ludziom pracy nabywanie mięsa po ustalonej cenie.

Handel łańcuszkowy mięsem nie ogranicza się tylko do wspomnianego źródła. Handlarze sprowadzają do stolicy mięso z okolic podwarszawskich, pochodzące z nielegalnego uboju. Korzystają oni przy tym z prawa zezwalającego na przewóz 5 kilogramów mięsa bez listów przewozowych. Przywóz jednej paczki z prowincji do Warszawy nie kalkulowałby się oczywiście handlarzom. Przywożą zatem partie po kilka lub kilkanaście paczek na umówione podmiejskie stacje, skąd odbierają je członkowie rodziny i dowożą następnie do miasta kolejkami podmiejskimi.

Handlarze nie tylko pobierają za swój towar wygórowane ceny, lecz często oszukują nabywców, sprzedając koninę zamiast wołowego mięsa. Ten typ handlu godzi nie tylko w kieszeń klienta, ale naraża jego zdrowie. Mięso bowiem, dostarczane na nielegalny rynek, jest z reguły niebadane weterynaryjnie i przewożone w antysanitarnych warunkach.

Łańcuszek mięsny musi być zlikwidowany. Walka z nim da rezultaty, gdy weźmie w nim udział całe społeczeństwo. (i)

Ryby dla Warszawy na święta

Kioski rybne na przedmieściach

Obfite połowy marcowe dorsza wpłynęły na zwiększenie się dostaw na rynek warszawski. Przeciętne dzienne ładunki samego tylko dorsza wynoszą 2—3 wagony.

Nie sprzyja natomiast pogoda marcowa połowom ryb jeziorowych. Ostatnio jeziora stoją pod lodem, lecz lód jest za słaby, by można było ryzykować połowy w przeręblach. Trudności te znikną, gdy lód spłynie, czego zresztą rybacy spodziewają się lada godzina.

Czy Oddział Warszawski Centrali Rybnej przygotowuje się do pokrycia wzmożonego zapotrzebowania na ryby w okresie przedświątecznym? 300 ton ryb zamierza rzucić Centrala w Wielkim Tygodniu. Ilość ta powinna w/g obliczeń Centrali wystarczyć.

Nastąpiła ostatnio poważna poprawa w systemie rozprowadzenia ryb na rynku warszawskim. Centrala wspólnie ze spółdzielczością spożywców realizuje plan zaopatrzenia dzielnic peryferyjnych stolicy. Niedawno uruchomiono kiosk Centrali na Sadybie. W najbliższym czasie kiosk rybny Centrali z bazaru na ul. Stalowej zostanie przeniesiony na Targówek, na ul. św. Wincentego, przy Tykocińskiej. Na ul. Stalowej jest bowiem dosyć punktów sprzedaży ryb WSS. Poza tym jeszcze jeden kiosk będzie wkrótce uruchomiony przy ul. Chełmskiej. Ryby mogłyby jeszcze szybciej niż obecnie, docierać do konsumenta, gdyby... wyładunek wagonów, nadchodzących na dworzec Wschodni postępował sprawniej. Ryby przychodzą wczesnym rankiem, lecz wagony podstawia się dopiero o godz. 6 i później. Sklepy otrzymują więc ryby nie o godzinie 9-ej rano tego samego dnia, lecz dopiero po południu, a nawet następnego dnia. W okresie letnim tak opieszałe tempo wyładunku może nawet grozić świeżości transportów. Stania Centrali w Dyrekcji PKP o szybszy wyładunek wagonów z rybami — pozostają od miesięcy bez rezultatu. (i)

NASIONA
POLECA
„OGRODNICTWO"
W. Pierzchała Częstochowa
Pl. Daszyńskiego 5. 459-J

Szkolenie techników

telekomunikacyjnych

Opierając się na ustawie z dnia 28 I. 48 r. o stopniu inżyniera, egzekutywa P.Z.P.R. w porozumieniu z Dyrekcją P.I.T. oraz przy całkowitym poparciu Min. Poczt i Telegrafów organizuje w najbliższych tygodniach w Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym w Warszawie przy ul. Ratuszowej Nr 11 wieczorowy kurs dokształcający dla pracowników telekomunikacji ubiegających się o uzyskanie stopnia inżyniera.

Szkolenie odbywać się będzie w godzinach wieczorowych, w ilości około 10 — 12 godzin tygodniowo. Nauka całkowicie bezpłatna.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Państwowy Instytut Telekomunikacyjny w Warszawie przy ul. Ratuszowej Nr 11 do dnia 31 marca 1949 roku.

UWAGA
Myśliwi!
Zarząd Olsztyński Powiatowej Rady Łowieckiej zwołuje na dzień 27 bm. o godz. 11-tej w świetlicy myśliwskiej, ul. 1-go Maja 2 (pod teatrem) Walne Zebranie zrzeszonych myśliwych. Na porządku obrad: wybór nowych członków Rady Pow. i delegatów do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, sprawy egzaminów i inne zarządzenia łowieckie. Wnioski należy składać na piśmie do dnia 22. III. 49 r. K 1-555-0
Łowczy Pow. Podkowiński

RADIO

W dniu 25 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00

11.40 Dla klas młodszych: „Pręgowany drapieżca" „Trzecia zagadka muzyczna"; 12.20 Muzyka popularna; 12.30 Dla wsi: „Komitety członkowskie na codzień"; 13.00 Przerwa! 15.25 Informacje; 15.30 Utwory kompozytorów polskich — gra Szaleski (altówka), Bacewicz (fortepian); 16.15 „O zawodach elektrotechnicznych" — pogad.; 16.30 Skrzynka ogólna; 16.40 „Nad Engelsem — Wygodzkiego (fragment poematu); 16.55 „O źródłach humoru" felieton; 17.00 Koncert dyryguje Młodziejowski, chór, soliści; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.35 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (VII); 19.00 S.P. „Generał Walter Świerczewski"; 19.15 „Żywe wydanie dzieł Chopina" (XI) — Laureaci Eliminacyjnego Konkursu Chopinowskiego; 21.00 Melodie świata; 21.30 Z życia Bułgarii; 22.00 „Od melodii do melodii"; 22.45 Muzyka; 23.10 Muzyka kameralna: Schubert; 24.00 Koniec audycyj.

Szybciej będą sprzątane śmieci

Oszczędności w ZOM-ie

Wraz z innymi przedsiębiorstwami miejskimi także i Zakład Oczyszczania Miasta przystąpił do opracowywania planu oszczędnościowego. ZOM chce osiągnąć oszczędności przede wszystkim przez zwiększenie wydajności pracy swego personelu.

Ilość zamiataczy, którzy utrzymują w porządku podlegające ZOM-owi odcinki ulic zmniejszy się o 20 proc. Na przykład na odcinku al. Jerozolimskich pomiędzy ul. Marszałkowską a ul. Nowy Świat jest obecnie zatrudnionych 4 zamiataczy. Od 1-go kwietnia br. będzie tu pracowało już tylko 3 zamiataczy. Sprawą dyrekcji ZOM-u będzie oczywiście czuwanie nad tym, by wskutek zmniejszenia ilości zamiataczy nie ucierpiał stan czystości ulic.

20 proc. zamiataczy, to około 100 osób. Ludzie ci nie będą zredukowani, lecz zostaną skierowani do zamiatania pozostających dotychczas bez opieki ZOM-u ulic na Żoliborzu i Powązkach.

Zarząd Miejski rozpatruje obecnie sprawę ewentualnego przekazania zamiatania ulic dozorcom domowym. Gdyby to doszło do skutku, to część zamiataczy ZOM-u zajmowałaby się utrzymywaniem czystości na placach, a część zostałaby skierowana do wywózki śmieci.

Dotychczas jeden zespół pracowników ZOM-u, składający się z 5 ludzi i samochodu, wywoził dziennie przeciętnie 14 m. sześc. śmieci z posesji. Obecnie ilość wywożonych dziennie przez 1 zespół śmieci ma wzrosnąć do 18 m. sześc. Będzie to osiągnięte przez usprawnienie pracy, lepsze wyzyskanie taboru samochodowego.

Będą osiągnięte również oszczędności w dziale gospodarczym — w zużyciu papieru, prądu elektrycznego itp. (was)

Wisła coraz spokojniejsza

Wody ciągle opadają

Po przejściu fali powodziowej w ub. niedzielę, górna i środkowa Wisła coraz bardziej opada. Dn. 23 bm. w Krakowie stan wody wynosił 308 cm., w Sandomierzu 315 cm., Puławach 348 cm., w Warszawie 303 cm.

Wysoki stosunkowo stan wody w dolnym biegu rzeki tłumaczy się tym, że przepływa tam dopiero teraz fala powodziowa, która w niedzielę minęła Warszawę.

Spływ lodów nie był w tym roku groźny. Nie zanotowano żadnych szkód, choć miejscami były lokalne wylewy, jak np. na nizinie Sochaczewskiej i w pow. garwolińskim, gdzie wody zalały nadbrzeżne łąki, nie docierając jednak do gruntów ornych. (Hg)

Place na ogródki działkowe

dzierżawi Zarząd Nieruchomości Miejskich

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku Zarząd Nieruchomości Miejskich będzie oddawał w dzierżawę niezabudowane place miejskie na ogródki działkowe.

W bież. roku akcja ta będzie miała jednak znacznie poważniejszy zasięg.

Pod uprawę działkową pójdą wszystkie place, znajdujące się zwłaszcza na peryferiach miasta, które przeznaczone są wprawdzie pod domy, lecz w bież. roku jeszcze nie będą zabudowywane.

Opłaty za dzierżawę tych gruntów są minimalne. Zarząd Miejski bowiem nie kieruje się względami fiskalnymi

Wszyscy, którzy pragną mieć własne działki, mogą zgłosić zapotrzebowanie do Zarządu Nieruchomości Miejskich, bądź za pośrednictwem Kom. Blokowych lub Dzieln. Rad Narodowych, bądź też bezpośrednio. (k)

Skupuje surowiec
futrzany
kuny, piżmowce, wydry, tchórze, lisy itp. Skład futer IGNACY SZYMAŃSKI, CZĘSTOCHOWA, Aleja 40
K 6-0

Przewielebnemu Duchowieństwu, przedstawicielom Dyrekcji i Oddziału Ruchu Olsztyn, pracownikom Oddziału Ruchu Białystok, związkowi ZZK i innych służb oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. ś. p.

Ludwikowi KOWALSKIEMU

składa serdeczne podziękowanie
215-1 ŻONA i RODZINA.

WYDZIA POWIATOWY W CZĘSTOCHOWIE
ul. Sobieskiego 7
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót stolarskich (drzwi i okien) w budynku mieszkalnym przy ul. Al. Wolności Nr. 62. Oferty składać należy w kopertach zamkniętych w biurze Wydziału Powiatowego (pokój Nr. 12) w terminie do dnia 30 marca 1949 r., do godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca br. o godz. 12-ej.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Podkładki są do nabycia w biurze Wydziału Powiatowego za opłatą 500.— zł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
Ignacy Gliński

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Nieuprzejmy personel w kieleckim kinie

Od ob. N.T. (nazwisko i adres znane Redakcji) otrzymaliśmy list, w którym opisuje ona niezwykłe stosunki, panujące w kinie „Warszawa" w Kielcach.

Autorka listu pisze między inn.: „Mimo, że seans filmowy nie był jeszcze rozpoczęty, nieuprzejma bileterka zamknęła mi drzwi przed nosem i odmówiła wpuszczenia na salę. Gdy zwróciłam się do kierownika biura, podzielił on całkowicie stanowisko bileterki, oświadczając, że będę wpuszczona na salę dopiero po wyświetleniu dodatków. Wobec tego postanowiłam zrezygnować z obejrzenia filmu, ale kasjerka nie chciała zwrócić mi za niewykorzystany bilet pieniędzy. Wówczas postanowiłam odstąpić jednemu ze swych znajomych bilet, kierownik jednak oświadczył, że za moim biletem nie wpuści nikogo na salę. Skończyło się na tym, że rozgoryczona bilet podarłam".

*

Istotnie niezwykłe było w tym wypadku stanowisko całego personelu kina „Warszawa" w Kielcach. Pomijamy już tu obowiązujące pewne grzecznościowe formy, ale chodzi nam przede wszystkim o to, aby człowiek ułatwiał drugiemu człowiekowi życie, nie zaś utrudniał i rzucał pod nogi kłody.

Trochę dobrej woli i życzliwości między ludźmi, jakżeby bardzo ułatwiało życie! (red.)

Zlikwidować handel przed kinami w Lublinie

Przez długi czas w dziedzinie nielegalnego handlu biletami kinowymi panował spokój. W ostatnich jednak tygodniach znów można zobaczyć uwijających się przed kinem młodych chłopców z biletami. Nic dziwnego, że czekający w kolejce posiadacze zniżek kinowych są niezadowoleni. Tymbardziej, iż wielu z nich zanim dostanie się do wnętrza, zastaje już okienko kasy zamknięte i napis: „bilety wyprzedane". A przed kinem zaczepiają ich mali spekulanci proponując półgłosem sprzedaż biletów na I-sze miejsca w cenie od 200 — 300 zł.

Ciekawy przy tym jest fakt, iż — najwięcej chłopców kręci się koło kina „Bałtyk", chociaż spotyka się ich także pod kinem „Apollo". Orientują się oni doskonale już w dniu premiery czy dany film będzie miał powodzenie i czy warto rozpocząć starania o bilety dla dalszej odsprzedaży.

Czy nie należało by jak najszybciej przedsięwziąć odpowiednie środki celem położenia kresu tego rodzaju nieuczciwym machinacjom młodych chłopców? Przede wszystkim byłoby w tym wypadku pożądane domaganie się okazania legitymacji stwierdzającej wiek kupujących, młodzież bowiem ma prawo uczęszczać jedynie na seansy w godzinach od 15-ej do 17-ej. Poza tym należy wprowadzić pewne ograniczenia także przy sprzedaży biletów normalnych, aby jedna osoba nie mogła ich kupić więcej aniżeli np. trzy lub cztery oraz zwiększyć czujność ze strony kierownictwa kin i personelu.

Z. S.

*

Uwagi naszego Czytelnika są bardzo na czasie. W ostatnich tygodniach dostanie się do kin lubelskich drogą normalnego kupna biletów jest niemal niemożliwe lub połączone z godzinnym wyczekiwaniem. A na to ludzie pracy nie mają i nie mogą tracić czasu. (Red.).

Dlaczego tylko do 9-ej kursują autobusy w Lublinie

Pomimo, że temat komunikacji w Lublinie był poruszany częstokroć na łamach prasy, to jednak nie wyczerpano wszystkich bolączek Miejskich Kom. Samochodowej. Przedmiotem zazdrości bywa tabor samochodowy Warszawy. Nie znaczy to jednak, by Lublin miał stale pozostawać w tyle. Autobus jest zawsze środkiem komunikacji, jeżeli kursuje punktualnie w odpowiedniej porze. Z tym jednak u nas nie zawsze jest w porządku.

Oprócz opóźnień, co zawsze bywa przyczyną słusznych utyskiwań, mieszkańcy odległych dzielnic Lublina, jak Dziesiąta i Cukrownia mają powód do indagowania Dyrekcji MKS w sprawie ich szczególnie dotyczącej. Ostatnie wieczorne kursy na tych liniach odbywają się w godzinach 20.37 do Cukrowni i 21.00 na Dziesiątą. Jeden dodatkowy służbowy kurs o godz. 22.30 z ul. Lipowej nie jest w stanie zastąpić kursów normalnych. Zdarza się przecież często wracać do domu później aniżeli o godz. 21.00 i takich osób jest sporo. Dlaczego pasażer bynajmniej nie „spóźniony" ma wędrować pieszo, a nie autobusem? Dlaczego ma płacić 40 zł zamiast przysługujących mu 5 czy 10?

S. P.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

*

Dyrekcja MKS powinna wziąć pod uwagę słuszne żądania zawarte w liście. Znając jej życzliwość w stosunku do pasażerów, jesteśmy przekonani, że prośba ich nie trafi pod urzędowe sukno. (Red.)

Przedszkole w Lisieńcu czeka na opał

„Mamy na Lisińcu przedszkole uruchomione od 1 września 1948 r. — pisze nam Czytelnik z Lisieńca, — jednak do tej pory na próżno kołataliśmy kilkakrotnie w Wydziale Kultury i Oświaty w Częstochowie o przydzielenie dla naszego przedszkola opału i świadczeń dla woźnej, lecz do tej pory bez skutku.

Poprzednio przedszkole mieściło się na Liszce Górnej (gdzie posyłaliśmy dzieci) to z gminą Grabówka było pół biedy, a teraz na Lisińcu dzieciom jest zimno. A przecież na Lisińcu nie mieszkają ludzie zamożni tylko robotnicy, którzy co rano wychodzą lub dojeżdżają do śródmieścia do fabryk i warsztatów, a matki chętnie swe pociechy posyłaia do przedszkola.

Rodzice z Lisińca

DYREKCJA PRZEMYSŁU ROSZARNICZEGO
WE WROCŁAWIU. UL. RUSKA 16/17
ZAKUPI każdą ilość K 11-0
nasion konopi
popartą protokółem analizy, wydanym przez Stację Oceny Nasion przy Wojewódzkich Urzędach Rolnictwa i Reform Rolnych. Nasiona winny posiadać minimum 95% siły kiełkowania i 98% czystości.
Oferty kierować pod adresem Dyrekcji, Dział Obrotu Towarowego.

Zarząd Miejski m. Braniewa woj. Olsztyńskie
poszukuje natychmiast:
a) BUCHALTERA z uposażeniem 22.000.— zł. miesięcznie
b) RACHMISTRZA z uposażeniem VII grupy + dodatek funkc.
c) KIEROWNIKA PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH ze znajomością sporządzania kosztorysów i projektów, z uposażeniem zł. ca 24.000.— miesięcznie.
Mieszkania w domach administrowanych zapewnione.
Zgłoszenia wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy jak najśpieszniej przesłać do Zarządu Miejskiego m. Braniewa. K 24-0

Zarząd Miejski m. Olsztyna
podaje do wiadomości, że OD 1-go MARCA DO 31 MAJA BR.
odbędzie się MASOWE SZCZEPIENIE ŚWIŃ PRZECIW RÓŻYCY
W związku z tym wzywa się wszystkich posiadaczy świń na terenie m. Olsztyna do zarejestrowania takowych w referacie weterynarii Zarządu Miejskiego, Ratusz, pokój 11 do dnia 5.IV br. K 31-1

Zatrudnimy natychmiast kasjer ę, referenta
dla spraw gospodarczych i ubezpieczeniowych oraz 2 księgowych do czynności inspekcyjnych. Wynagrodzenie według nowej umowy zbiorowej Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Podania kierować pod adresem: Centrala Spółdzielni Pracy, Olsztyn, ul. Partyzantów 87, pokój nr. 3.

PIERWSZĄ LOKATĘ W KRAJU

uzyskały warsztaty TOR woj. olsztyńskiego

wykonując 125 proc. planu remontów

Warsztaty TOR woj. olsztyńskiego mogą się poszczycić niebywałym sukcesem, wykonując plan zimowych napraw traktorów w 193 proc. w stosunku do możliwości roboczogodzin.

Według obliczeń zarządu głównego TOR, który stosuje inne kryteria, warsztaty nasze wykonały 125 proc. planu, wysuwając się na pierwsze miejsce w kraju, przed Łodzią, która wykonała 116 proc. Dodajmy, że okręg olsztyński TOR dokonał naprawy 966 traktorów, podczas gdy Łódź tylko 802.

Osiągnięty sukces zawdzięczać należy masowemu ruchowi współzawodnictwa, który wyłonił 18 przodowników wśród pracowników umysłowych i 33 wśród pracowników fizycznych.

Z tych ostatnich zasługują na specjalne uznanie: **A. Grudziński** — 278 proc. normy, **M. Rybak** — 273 proc., **Wł. Plust** — 280 proc., **J. Szatkowski** — 220 proc., **M. Ostrowski** — 209 proc., **St. Stachowicz** — 276 proc, **A. Wasilkowski** — 262 proc. i **W. Wasilkowski.**

Jeśli chodzi o poszczególne warsztaty TOR — wszystkie nie tylko wykonały plan, lecz i przekroczyły. Warsztat w Ornecie, który zajął czołowe miejsce, wykonał plan w 241 proc., Szczytno natomiast, znajdujące się na końcu — w 135 proc.

Przytoczone przez nas wyniki są rezultatem pracy 253 ludzi, tyle bowiem osób pracowało w warsztatach w okresie zimy.

Przodowników pracy czekają zasłużone nagrody, które wręczone będą 3 kwietnia na uroczystości w Mrągowie. (mag)

Kapryśna pogoda mazurska

znów przerwała połowy na jeziorach

ale jest ryba morska

Nocne przymrozki, trwające przez szereg dni, sparaliżowały prawie całkowicie odłowy na Jeziorach Mazurskich, odmarzające bowiem wody ponownie pokryły się lodem. W związku z tym, jak się informujemy w Centrali Rybnej, może nastąpić chwilowy zastój na odcinku detalicznego handlu rybą.

Przejściowy okres zahamowania połowów może potrwać do tygodnia zależnie zresztą od pogody. W okresie tym, to znaczy aż do zupełnego stopienia lodów, rybacy będą przygotowali się do intensywnych połowów wiosennych.

Mimo to, ryby w placówkach detalicznych Centrali Rybnej nie zabraknie. Będzie to jednak dla odmiany ryba morska — dorsz, którego duże odłowy sygnalizowane są z wybrzeża. Dorsz będzie sprzedawany w stanie surowym, wypatroszonym bez głowy, w cenie 120 zł za kilogram.

Centrala Rybna zapowiada również pełne zaopatrzenie naszego rynku w wysokogatunkowego śledzia. Transporty śledzi szkockich i holenderskich są już awizowane ze Szczecina. (i)

Susz, Morąg i Węgorzewo

przodują we wpłatach na podatek gruntowy

Zapowiedziany przez nas swego czasu zjazd powiatowych pełnomocników do spraw podatku gruntowego i inspektorów samorządowych odbył się w boczności wojewody olsztyńskiego gen. M. Moczara i wcieprzewodniczącego OWRN ob. J. Chyczewskiego. Obradom przewodniczył pełnomocnik wojewódzki ob. Kołłątaj.

Wygłoszone w pierwszej części obrad sprawozdania pełnomocników powiatowych wykazały, że wpływy na poczet I raty podatku za rok bieżący są niedostateczne, głównie z powodu opieszałości płaników, którzy nie dotrzymują obowiązujących terminów, lub odkładają spłatę należności do czasu podjęcia przez odnośne czynniki podatkoe postępowania egzekucyjnego.

Zauważono przy tym, że najwięcej trudności sprawiają władzom bogacze wiejscy, podczas gdy drobni i średnio rolni chłopi najlepiej stosunkowo wywiązują się ze swich obowiązków wobec Państwa.

W ogólnej tabeli wpływów prowadzą powiaty Susz, Morąg i Węgorzewo, na ostatnich miejscach figurują Kętrzyń i Reszel.

ULGI PODATKOWE

Dowiadujemy się z toku obrad, że zarządy gminne, które upoważnione są do ściągania podatku gruntowego i składek na FOR, stosują ulgi podatkowe wobec rolników, którzy wywiązali się ze swoich zobowiązań, dostarczając przewidziane kontyngenty trzody chlewnej w ramach akcji „H".

Na zakończenie obrad przemawiał ob. wojewoda, który w swej wypowiedzi podniósł konieczność wspólnej i jednolitej pracy w terenie inspektorów samorządowych i pełnomocników powiatowych do spraw podatku gruntowego. Zaznaczył przy tym, że zakres stojących przed nimi zadań nie przekracza wcale ich możliwości i wreszcie mocno podkreślił momenty walki klasowej na wsi.

WALKA KLASOWA NA WSI

— W roku ubiegłym — mówił wojewoda — **walka klasowa na terenie wsi dopiero się rozpoczęła, ale już w tym roku prowadzona będzie o wiele energiczniej ze stale wzrastającym nasileniem.** Ścisłe wykonanie przepisów o podatku gruntowym i FOR z zastosowaniem słusznej progresji zależnie od dochodowości gospodarstw ma również na celu **zapobieganie bogaceniu się tych rolników, którzy osiągający dochody z wyzysku i spekulacji.**

Przed zamknięciem obrad przemawiał pełnomocnik wojewódzki ob. Kołłątaj, podając m. in. do wiadomości uczestników konferencji, że zgodnie z nowymi instrukcjami rolnicze spółdzielnie wytwórcze (w tym spółdzielnie produkcyjne) i rolnicze zespoły spółdzielcze korzystać będą ze specjalnych ulg, opłacając 3,5 proc. od przychodowości swoich gospodarstw.

Już 15 tys. sztuk trzody

zakontraktowano w woj. olsztyńskim

Akcja kontraktowania trzody chlewnej przebiega na terenie naszego województwa coraz pomyślniej. Na dzień 20 bież. mies. zakontraktowano ogółem 5.000 sztuk, co świadczy najlepiej iż Centrala Mięsna coraz bardziej usprawnia swoją działalność w terenie.

W miesiącach wiosennych należy spodziewać się dalszego nasilenia akcji kontraktowania. (il)

265 milionów zł. zaoszczędzą kolejarze DKP Olsztyn

Wczoraj w olszyńskiej DOKP odbyła się wielka narada poświęcona akcji oszczędnościowej na kolejach w roku bieżącym.

W wyniku obrad kolejarze olsztyńskiej DOKP postanowili zaoszczędzić w tym roku ponad 265 milionów złotych.

O szczegółach tej ważnej narady napiszemy jeszcze obszerniej. (an)

Czy w tym roku będą Gody Wiosenne?

Inicjatywę przejmuje Spółdz. Wydawn.-Ośw. »Czytelnik«

Gody Wiosenne stały się już tradycyjnym, charakterystycznym dla naszego województwa obchodem, czymś w rodzaju „Dni Olsztyna", nic więc dziwnego, że miłośnicy naszego miasta i Godów z nastaniem ciepłejszych dni objawiają żywe zainteresowanie tegoroczną imprezą, zapytując nas w licznych listach, czy w ogóle odbędzie się, a jeśli tak, to jakie w tym kierunku są zamiary i projekty.

Pierwsze Gody w r. 1946 miały charakter święta powrotu Ziemi warmińsko-mazurskiej do Ojczyzny. W uroczystości tej wzięli wówczas udział przedstawiciele Rządu oraz wiele grup regionalnych z całego kraju.

Gody Wiosenne w latach 1947 i 48 miały charakter skromniejszy, wzięły bowiem w nich udział tylko grupy regionalne naszego województwa. Inicjatorem i organizatorem Godów było Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, które łącznie z Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego zorganizowało w ubiegłym roku Gody Wiosenne jako trzydniową imprezę, połączoną z zawodami sportowymi młodzieży i z zakończeniem roku szkolnego.

W tym roku — jak się dowiadujemy — inicjatywę podtrzymania tradycji Godów Wiosennych podjął za T-wo Teatru i Muzyki Ludowej, które przestało istnieć, Inspektorat Kulturalno - Oświatowy Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik".

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego, które w tym roku planuje bardzo ciekawe pokazy gimnastyczne, oraz z inicjatywy Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" odbyło się już wstępne, informacyjne zebranie komitetu organizacyjnego, na którym ustalono ogólne wytyczne tegorocznych Godów Wiosennych.

Szczegóły tej imprezy podamy w jednym z najbliższych numerów. (dr)

Muszą się znaleźć stypendia

dla niezamożnych uczniów

liceum rybackiego w Giżycku

(Od naszego korespondenta)

Państwowe liceum rybackie w Giżycku stale rozwija się i konsoliduje, zdobywając sobie coraz większe uznanie również i poza terenem naszego województwa.

Ostatnio mianowicie zaszedł fakt, który być może oczywistym tego dowodem. Na początku marca 12 uczniów pierwszej klasy państwowego liceum w Krakowie, przeprowadziwszy uprzednio wywiad, przeniosło się do Giżycka, ażeby tu kontynuować rozpoczęte w Krakowie studia.

Liceum rybackie w Giżycku liczy obecnie 45 uczniów, z czego 25 w klasie I i 20 w klasie II. Są to przeważnie dzieci niezamożnych rodziców, a niektórzy z nich znajdują się w b. ciężkich warunkach materialnych.

Należy przy tym stwierdzić, że na ogólną liczbę 45 uczniów przynajmniej 15 powinno otrzymać stałe stypendia. Tymczasem posiada stypendia zaledwie dwóch. Jedno z nich opłaca rybacka spółdzielnia pracy w Węgorzewie, drugie — takaż spółdzielnia w Wydminach.

Należy mocno podkreślić, iż pozostali niezamożni uczniowie nie mogą dalej bytować w dotychczasowych warunkach, gdyż, żyjąc nieledwie o suchym prowiancie, prędzej czy później będą zmuszeni zrezygnować z rozpoczętej nauki, lub też kontynuować ją z wyraźną szkodą dla zdrowia.

Sprawa stypendiów dla niezamożnych uczniów liceum rybackiego w Giżycku winna być w ten lub inny sposób rozwiązana, a pozytywne jej załatwienie będzie nie tylko dowodem uznania dla dotychczasowej pracy tej placówki naukowej, ale również dowodem należytego doceniania przez nasze społeczeństwo roli rybactwa na Warmii i Mazurach, w tej przysłowiowej krainie 1000 jezior.

Jak się dowiadujemy, liceum rybackie poczyniło wprawdzie w tym kierunku starania i otrzymało dalekoidące obietnice, między innymi ze strony Centrali Rybnej (dawniej Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej), ale już dość długo czeka na ich spełnienie.

Autochtoni w walce o pokój

Znamienna rezolucja zebrania w Mrągowie

(Od naszego korespondenta).

W Mrągowie, największym skupisku ludności miejscowego pochodzenia, odbyło się we własnej świetlicy walne zebranie jednego z najlepiej pracujących w województwie obwodów Polskiego Związku Zachodniego.

Głównym momentem zebrania był referat ob. Dębskiego z Olsztyna na temat „Walka o pokój". Po dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której, jako Polacy miejscowego pochodzenia, podkreślają swoją solidarność z całym społeczeństwem w obronie pokoju światowego przeciwko imperialistycznym i kapitalistycznym podżegaczom wojennym.

W wolnych wnioskach prezes obwodu PZZ w Mrągowie, ob. Sikora, zawiadomił zebranych o otrzymaniu znacznych dotacji z okręgu PZZ, przeznaczonych na uaktywnienie prac obwodu mrągowskiego. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty. (zb)

Odnaleziony plan Olsztyna

będzie służył wszystkim potrzebom miasta

Sporządzenie szczegółowego planu Olsztyna, którego brak dotkliwie odczuwały dotychczas władze miejskie, kosztowałoby dziś wiele milionów, nie mówiąc już o trudnościach sprowadzenia odpowiedniej liczby miernicz ych i nagromadzenia niezbędnego sprzętu.

Jak się jednak okazuje, dokładny plan Olsztyna, sporządzony w skali 1:200, znajduje się w posiadaniu... Zakładów Wodociągów i Kanalizacji. Ujawniła to dopiero świeżo przeprowadzona przez władze miejskie inspekcja.

Odzyskany przypadkiem plan miasta został przewieziony na ratusz z tym, że wszystkie przedsiębiorstwa miejskie, a szczególnie takie, jak Zakład Wodociągów i MZK, będą mogły dowolnie z niego korzystać. (t)

Dzień Olsztyna

RADIOAPARATY DLA ŚWIETLIC ORMO

Komenda Wojewódzka ORMO w Olsztynie otrzymała w tych dniach 3 aparaty radiowe które przekazane zostały do świetlic w Olsztynie, Biskupcu i Morągu.

W najbliższych dniach Komenda otrzyma drugą partię radioodbiorników, które zasilą świetlice ormowców w terenie. (t).

NOWE AGENCJE

Ostatnio na terenie woj. Olsztyńskiego uruchomiono dwie nowe agencje pocztowe: w Lipowcu i w Kobultach w pow. szczycińskim. Ogólna ilość placówek pocztowych na naszym terenie osiągnęła więc liczbę 135. (an)

GMACH CHPCH ZABEZPIECZONY

Roboty zabezpieczające gmach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego na placu Roosevelta zostały zakończone. Oddanie odbudowanego gmachu do użytku ma nastąpić jeszcze w roku bieżącym. Całkowity koszt odbudowy wyniesie 15 milionów zł.

Rosnący gmach Urzędu Wojewódzkiego

wchłonie budynek OKZZ przeznaczony na rozbiórkę

Wobec zamierzonego w tym roku przedłużenia frontu nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego od strony ul. Kopernika w kierunku obecnej siedziby OKZZ zajdzie potrzeba rozbiórki tej kamieniczki już w kwietniu

Biura OKZZ będą tymczasowo przeniesione do domu przy ul. Partyzantów (róg Stalina), gdzie do niedawna mieścił się Dział Rolnictwa i RR.

Na miejscu skazanego na rozbiórkę domu OKZZ stanie ostatnia część nowego gmachu od ul. Kopernika tworząc w tym miejscu drugi narożnik o skrzydle wydłużonym w stronę znajdującej się w pobliżu szkoły powszechnej. (i)

ZEOM-owcy podnoszą dyscyplinę pracy

Główna komisja współzawodnictwa pracy w ZEOM-ie opracowała regulamin, który ma na celu podniesienie dyscypliny pracy. Regulamin ten zostanie wprowadzony w życie z dniem 1 kwietnia. (an)

V Zjazd Nadleśniczych

Pracownicy Lasów Państwowych będą tępić nadużycia

Wczoraj rozpoczął się w Olsztynie piąty zjazd nadleśniczych i inspektorów Okręgu Olsztyńskiego Lasów Państwowych, w którym wziął udział delegat Min. Leśnictwa inż. **Podkanowicz.**

Celem zjazdu jest podsumowanie wyników kampanii, eksploatacyjnej za rok 1948/49 oraz nakreślenia wytycznych wiosennych prac odwodnieniowych i zmiany systemu zagospodarowania.

Zagadnienia te znalazły szczegółowe omówienie w referatach, wygłoszonych w dniu wczorajszym.

W związku z ujawnieniem poważnych nadużyć w tartakach **Dębin** i **Napiwoda**, oraz w nadleśnictwach Pupy i Kulik, zebrani powzięli rezolucję, w której postanowili z całą bezwzględnością współdziałać w ujawnianiu i zwalczaniu wszelkich wykroczeń i nadużyć, godzących w dobro gospodarstwa narodowego i dobre imię pracownika administracji lasów państwowych, oraz zwrócić się do władz sprawiedliwości o surowy wymiar kary dla winnych popełnionych nadużyć.

Dzisiaj, w drugim dniu zjazdu, toczą się obrady wewnętrzno-organizacyjne. Jutro uczestnicy zjazdu udadzą się w teren, gdzie przykładowo zapoznają się z zagadnieniami hodowlanymi. (mag.).

SPORT WARMII i MAZUR

Pod znakiem Tygodnia SFMD

W Olsztynie zakończył się trzydniowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo szkół średnich. Pierwsze miejsce po zwycięstwie nad Lic. Komunikacyjnym w stos. 3:0 zdobył zespół 11-latki męskiej. W meczu o trzecie miejsce Szkoła Handlowa pokonała 11-latkę koedukacyjną 2:1.

SKS Kętrzyn przegrał w siatkówce szóstek z MKS Mazur (Giżycko) 0:2, a w trójkach 1:2; w koszykówce zwyciężył Mazur w stos. 35:17.

W Bartoszycach MKS RTPD pokonał w meczu piłki nożnej gimn. zawodowe 1:0. Sędziował p. Maj. Widzów 400 osób. W zawodach siatkówki męskiej gimn. zawodowe wygrało z gimn. koedukacyjnym 2:0, w konkurencji drużyn żeńskich Zawodówka pokonała MKS RTPD 2:0.

Przypominamy, że wszystkie imprezy sportowe tygodnia SFMD w Olsztynie, których szczegółowy kalendarzyk podaliśmy swego czasu, są bezpłatne.

Robotnicy i chłopi pow. ostródzkiego solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu RP wobec kościoła

(Od naszego korespondenta)

W Ostródzie odbyło się zebranie członków zarządów wszystkich organizacji społecznych i zawodowych miasta w związku z oświadczeniem Rządu R. P. o uregulowaniu stosunków między państwem a kościołem.

Po wysłuchaniu referatu ob. **Zabłockiego** zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, popierającą całkowicie stanowisko Rządu, zawarte w oświadczeniu min. Wolskiego.

Następnego dnia obyło się zebranie robotników i chłopów z terenu całego powiatu, w którym wzięło udział ponad 600 osób. Na zebraniu tym referat wygłosił poseł na Sejm, **Alfons Gwis.** W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili pełne poparcie dla stanowiska Rządu wobec Kościoła. (mr.)

Działwa z Bartoszyc w Galinach

(Od naszego korespondenta)

Działwa, przebywająca w Domu Dziecka ChTPD w Galinach, w pow. bartoszyckim, przeżyła chwile, pełne radości i uciechy. Oto Galiny odwiedzili wychowankowie Domu Dziecka RTPD w Bartoszycach, przywożąc ze sobą niespodziankę: przedstawienie teatrzyku kukiełkowego „Jaś i Małgosia", urozmaicone występem własnej orkiestry, złożonej z 20 instrumentów.

Cały program widowiskowy został powtórzony również dla dzieci okolicznych wsi, wraz z którymi doskonale bawili się i starsi, którzy licznie przybyli nawet z dalszych okolic.

Działwa bartoszycka po występach artystycznych i spożyciu podwieczorku w Galinach, powróciła do domu zadowolona z odwiedzin i swojego własnego wkładu w ich urozmaicenie. (na)

Nagrody za sztukę ludową

Zarząd oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego uchwalił ufundować dwie nagrody po 5.000 zł każda dla autorów dwóch najbardziej udatnych prac, które wystawione zostaną w Olsztynie na organizowanej w maju przez Wydział Kultury i Sztuki łącznie z Izbą Rzemieślniczą wystawie wytwórców sztuki ludowej i pamiątkarstwa, o której już donosiliśmy. (l)

PCK w terenie

Ruchomy ambulans Polskiego Czerwonego Krzyża odwiedził w powiecie Mrągowo następujące wsie: Moczary, Babieta, Polon, Rybno, Boże, Wyszembork i Dłużec.

Ogółem udzielono ponad 250 porad. Odwiedzono również 8 chorych obłożnie. U 190 dzieci ze szkół w Moczarach, Nawiadach, Dłużcu i Wyszemborku stwierdzono w 6 wypadkach świerzb i 375 wypadkach niedostateczną czystość. (ap)

Mamy już 60 bobrów

W nadleśnictwie Kudyby nad rzeką Pasłęką istnieje jedyny w kraju rezerwat bobrów kanadyjskich. Zwierzątka całkowicie przyzwyczaiły się do kapryśnego klimatu warmińskiego. Kolonia ich liczy już obecnie 60 sztuk. (mag)

Administrator majątku w PGR w Grunwaldzie

aresztowany za szkodliwą gospodarkę

(Od naszego korespondenta)

Na polecenie władz prokuratorskich zatrzymany został administrator majątku PGR w Grunwaldzie Wacław Zimny. Aresztowanie nastąpiło na skutek przeprowadzonej kontroli przez komisję kontroli społecznej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Ostródzie, która stwierdziła wyjątkowo złą gospodarkę administratora, podejrzewając go o świadomie złą wolę.

Spośród faktów, stwierdzonych przez komisję kontroli społecznej, wybijają się na czoło: zgnojenie skoszonej koniczyny na obszarze około 16 ha i branie pokwitowań od robotników za zboże, którego oni nie otrzymali. (mr)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Przyjaciele", godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Cezar i Kleopatra" prod. ang., godz. 16, 18,30 i 21.00.

„Kino „Mazur" — „Sępy" — prod. czechosłow., godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. **Wystawa** dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17. **Pogotowie Ubezpieczalni Społ.** (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21 - 21. **Straż Pożarna** — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Aliszer Nawoi".

Kino „Mars" — „Guwernantka".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 4?

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupię maszynę do liczenia. Wiadomość: Olsztyn, Wyzwolenia 4 — skład papieru. 301-1

Sprzedam klacz wybrakowaną, lat 6. Oglądać w majątku Skarbówka - wieś Jaroty, pow. Olsztyn. 300-1

POSZUKIWANIA

Kto zna losy zaginionych Anny i Kazimierza Karkowskich, przebywających w obozie w Płocku, prosi o wiadomość siostra — Pawlik Katarzyna Wrocław, Grunwaldzka 15 m. 20 299-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważnia się leg. urzędową Nr. 614 wystawioną dnia 28 sierpnia 1948 r. przez Izbę Skarbową w Olsztynie na nazwisko Piekut Kazimierz.

Zgubiono dokument konia Nr. 6599 wydany przez zarząd Miejski w Ornecie na nazwisko Pytkowski Jan ur. 22.VI.1892 r. zam. Orneta

Zagubiono Książkę wojskową RKU Mrąg, odcinek zameldowania, legitymacja czeladnicza krawiecka na nazwisko Nowik Władysław, zamieszkały w Morągu K. 29-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Całka Józef syn Adama urodz. 1925 r. zam. w Radostowie, pow. Reszel. 297-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Płońsk na nazwisko Zieliński Kazimierz syn Bolesława urodz. 1921 r. zam. w Olsztynie, Kościńskiego 6. 296-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn, na nazwisko Limanowski Edward syn Hieronima ur. 1920 r. zam. w Olsztynie Moniuszki 8a. 303-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Ciechanów na nazwisko Halicki Jan syn Stefanii urodz. 1917 r. zam. w Wichrowcu, pow. Nidzica. 295-0

B-72500